GKW rozwiązała Wileńską Rejonową Komisję Wyborczą – str. 3

KURIER Wileński

CZWARTEK, 6 MAJA 1993 R.
Nr 85 (12109)

o podatkach, wymianie talonów i wyjeździe A. Klimaitisa

maja na posiedzeniu wie- minister finansów Edu- Vilkelis po raz trzeci projekt ustawy „O nowe- tymczasowej ustawy o po- dochodowym od osób fi- Republice Litews- Omówione zostały i zaak- poszczególne artykuły ta, za całym projektem us- będzie się głosować na ko- posiedzeniu.

Według osobnych artykułów był też inny doku- przedstawiony przez mini- E. Vilkelisa — projekt us- „O nowelizacji ustawy o dochodowym od osób Republice Litews- Za całą ustawą również się na następnym po- .

przewodniczący frakcji Partii demokratycznej Saulius Pečeliu- przeczytał interpelację frak- skierowaną do prokuratora Republiki Litews- Arturasą Paulauskasa dot. zezwolenia panu Algisowi Klimaitisowi na tymczasowe opuszczenie Litwy. Pytano, czy prokurator generalny nie narusza obowiązującego prawa.

Przewodniczący komitetu ekonomicznego Kazimieras Antanavičius ogłosił oświadczenie pod adresem przewodniczącego Sejmu. Mówi się w nim, że podczas omawiania projektu ustawy „O departamencie ochrony prezydenta Republiki Litewskiej, przewodniczącego sejmu, premiera i gości oficjalnych" naruszone zostały aż cztery artykuły regulaminu. Żądał on uznania za nieważne głosowania aprobującego ten projekt.

Omówiono zgłoszony przez posłankę Zitę Šličyte projekt uchwały „O przekroczeniu pełnomocnictw Głównej Komisji Wyborczej". Większość sejmowa odrzuciła go.

Odrzucony też został zgłoszony przez posła Petrasa Giniotasa projekt uchwały „W sprawie decyzji Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej z 16 grudnia 1992 r., 20 stycznia, 4 lutego 1993 r. oraz w sprawie Głównej Komisji Wyborczej z 14 kwietnia 1993 r.".

Poseł Valdas Petrauskas przeczytał oświadczenie Prezydium Partii Demokratycznej pod adresem Komitetu Lita. Stwierdza się w nim, że decyzja o wymianie całej masy talonów na lity w jednakowej relacji oznacza tylko zmniejszenie fizycznej masy pieniędzy, a inflacja i nadal będzie rosła.

Kolejne posiedzenie plenarne odbędzie się 6 maja. (ELTA)

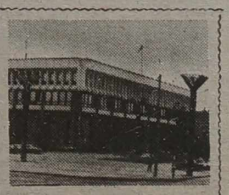

W SEJMIE REPUBLIKI

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKU WIĘŹNIÓW I ZESŁAŃCÓW POLITYCZNYCH

5 maja prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas spotkał się z członkami Rady Związku Więźniów i Zesłańców Politycznych Adomasem Lukoševičiusem, Aleksasem Ivanauskasem, Petrasem Girdzijauskasem, Ireną Smetonienė i Vytautasem Kubiliusem. W spotkaniu uczestniczyli poseł na Sejm Nikołaj Miedwiediew, dyrektor generalny Archiwum Litwy Gediminas Ilgūnas, główny referent prezydenta Zenonas Vaigauskas.

Mówiono, jak lepiej zachować i wykorzystywać w interesie państwa litewskiego i jego ludzi archiwa KGB.

Prezydent Republiki Litewskiej wyraził zadowolenie z życzliwego stanowiska przedstawicieli Związku Więźniów i Zesłańców Politycznych.

(ELTA)

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY POLITYCZNEJ

Odbyło się pierwsze posiedzenie rady politycznej Związku Ojczyzny. Prowadził je przewodniczący Związku Vytautas Landsbergis. Omówiono kwestie przygotowania statutu, założenia niezależnej agencji informacyjnej, możliwości uzyskania stałego czasu w Telewizji Litewskiej. Stwierdzono, że już zebrano podpisy 60 tys. mieszkańców Litwy, popierających to prawo opozycji. Naradzano się, czy nie warto zebrać podpisów w sprawie przeprowadzenia referendum co do budowy terminalu.

(ELTA)

WIZYTA DELEGACJI LEWICOWEGO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO SEJMU RP

Na Litwie gości delegacja lewicowego klubu demokratycznego (frakcji lewicowej Sejmu RP) z przewodniczącym organizacji warszawskiej Partii Socjaldemokratycznej Polski J. Wiatrem.

3 maja delegację przyjął przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Jursėnas. Opowiedział on gościom o sytuacji politycznej i ekonomicznej kraju, o funkcjonowaniu organów władzy państwowej na Litwie.

Gości polskich przyjęli również przewodniczący sejmowej frakcji ZPL R. Maciejkianiec, członkowie frakcji DPPL.

Centrum informacji i analizy Sejmu RL — ELTA

rzej posłowie nie przyjęli odprawy pieniężnej, nauczyciele żądają 30 tys. talonów

BRIEFING W SEJMIE RL

wiadomo, Główna Komi- Wyborcza zadecydowała o mandatów poselskich byłym przedstawicielom Romuałdzie Hofertienė, Eigirdasowi i Juoza- Antonisowi. Niemniej ucze- oni nadal w obradach . Tymczasem na os- posiedzeniu Sejmu odby- głosowanie w sprawie finansowej — odprawy trzem osobom, która około 70 tys. talonów potrącenia podatków). Za głosowało 47 posłów.

także wyżej wymienieni złożyli oświadczenie, odprawę nie prosili, przyjmą jej, zdecydowani są pracować w Sejmie. Na konferencji preso- w parlamencie oświadcze- przedstawione dzien- Reprezentant opozy- poseł Audrius Ku- jeszcze raz potwierdził, że nie zgadza z decyzją GKW pozbawiającą trzech posłów na mandatów. Jednocześnie on GKW, że „za- pociągnąć" Wileńską Komisję Wyborczą, jej decyzje i przyznała prawo do Samorządu re- wileńskiego dalszych trzech mandatów. W ten sposób jest w stanie przystą- do pracy.

podczas wczorajszego briefin- wzięli również deputowani DPPL: Justinas Karosas Giniotasas Genzelis. Lider Karosas ustosunkował się do utworzonej niedawno no- partii Teynės Sąjūnga — Partija (Związek Partia Konserwaty- uważając, że to jest radosna wiadomość — zdaniem prasy — „było skandowane jego nazwisko i znów ten został wybrany", choć badań jego popularność nie jest wysoka. Tak twierdził J. Karosas.

Kwiecień na Litwie obfitował w strajki. Strajkowali emeryci, nauczyciele. Obecnie szykują się do akcji protestu transportowcy w Kownie przy współudziale Związku Robotników. J. Karosas powiedział, że strajki w społecznościach demokratycznych skierowane są przeciwko pracodawcom, natomiast u nas strajki to nie tyle żądanie ekonomiczne, ile wyrażają podtekst polityczny. Według mówcy, gdy z deputowanymi spotykali się emeryci, o podwyżce cen mówili trzy minuty, natomiast godzinę o tym, że „do władzy wrócili komuniści i że należy ich zmieść".

Z kolei przewodniczący sejmowego komitetu Bronislovas Genzelis powiedział że strajkujący nauczyciele żądają, aby przy obciążeniu 18 godzin tygodniowo otrzymywać miesięcznie 30—35 tys. talonów. Władze do 13 maja mają zrealizować te postulaty. Jeżeli to nie zostanie uczynione, strajk będzie kontynuowany. B. Genzelis powiedział, że prawie wszyscy dyrektorzy szkół, w których doszło do strajków, są działaczami III Sajudisu. Mówca twierdził, że wykorzystuje się bardzo ciężką sytuację ekonomiczną Litwy działając według zasady: im gorzej tym lepiej. Dziennikarze zostali poinformowani, że strajkowali nauczyciele przede wszystkim w Wilnie. Żaden ze związków zawodowych nie przyjął odpowiedzialności za strajk — stwierdził B. Genzelis.

Dziennikarze spytali także przedstawiciela opozycji, czy opozycja popiera strajki nauczycieli. Audrius Kubilius powiedział, że strajki to wyrażenie opinii publicznej i on, Kubilius, ani zachęca, ani zabrania.

Jak wiadomo, rząd obiecał jeszcze w kwietniu, że od maja wzrosną zarobki: pracowników kultury i oświaty — o 40 proc. oraz sfery budżetowej — o 30 proc. DPPL i rządowi zarzuca się, że w ten sposób trwonią pożyczki Międzynarodowego Funduszu Walutowego, której około 15 proc. miano wykorzystać na podwyżki płac. Dziś w tej sprawie prezydent RL Algirdas Brazauskas ma spotkać się z przedstawicielami MFW.

Józef SZOSTAKOWSKI

Po „Neste" do Litwy wkracza „General Motors"

WILNO, 5 maja (ELTA). Rozszerzając swą działalność na rynku litewskim chcielibyśmy, aby razem z nami wspólnym partnerem byli też przedstawiciele „General Motors" — na dzisiejszym spotkaniu z premierem Adolfasem Šleževičiusem powiedział wiceprezydent fińskiego koncernu naftowego „Neste" na Europę Północną Matti Oksanen. Wiceprezydent „General Motors" Louis a Sande akceptując tę ideę powiedział, że pikapy ich produkcji i ciężarówki prawdopodobnie przydałyby się litewskim gospodarzom.

W spotkaniu z premierem uczestniczyli też inni przedstawiciele tych koncernów Finlandii i USA, jak również wspólnego przedsiębiorstwa litewsko-fińskiego „Litofinn Service", grupa dziennikarzy fińskich mediów.

Premier A. Šleževičius na życzenie gości poinformował o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, szerzej zapoznał z problemami energetyki i rolnictwa, współpracy z inwestorami zagranicznymi. Fiński koncern „Neste", użytkujący dwa przedsiębiorstwa rafinerii w Możejkach, który wkroczył na rynek gospodarki energetycznej rozwiniętych i rozwijających się krajów, na Litwie otworzył już 10 nowoczesnych stacji benzynowych, zatrudniających ponad 100 mieszkańców naszego kraju. Ich sieć zamierza się rozszerzać. Wiceprezydent „Neste" zgodził się, że gdy zostaną przygotowane plany budowy terminalu naftowego na Litwie oraz rekonstrukcji rafinerii w Możejkach, dysponujący własnym kapitałem koncern fiński mógłby zostać partnerem w realizacji tych projektów. Przedstawiciel „Neste" oświadczył, że pewną niedogodność stwarza litewski system podatkowy, fińscy przedsiębiorcy i turyści niecierpliwie czekają, kiedy bez przeszkód będzie można przekroczyć granicę litewsko-polską. Premier powiedział, że problemy te mają być rozstrzygnięte. Poinformował on o ściślejszej współpracy rządów Litwy, Łotwy i Estonii, mającej na celu stworzenie bardziej jednolitej i przychylniejszej dla inwestorów zagranicznych przestrzeni gospodarczej, koordynacja działań i wzajemne poparcie polityczne w dążeniu do szybszego wycofania wojsk rosyjskich z krajów bałtyckich. Około pół godziny premier odpowiadał na pytania dziennikarzy fińskich, którzy przed przewidzianą wizytą A. Šleževičiusa do tego kraju chcą dostarczyć czytelnikom, telewidzom więcej informacji o Litwie.

Narada w sejmowym Komitecie Gospodarki

Wczoraj w Komitecie Gospodarki Sejmu Republiki Litewskiej odbyła się narada z szeregiem ministrów, dyrektorów niektórych przedsiębiorstw, prezesem Banku Litewskiego. Rozpatrzono bardzo ważną sprawę: aktualny stan przedsiębiorstw przemysłowych.

Jak zaznaczył poseł na Sejm Vytautas Sumakaris — gospodarka republiki jest chora, szczególnie dotyczy to przemysłu. Każde w zasadzie przedsiębiorstwo państwowe jest zadłużone, płaci ogromne odsetki za kredyty, które częstokroć brano pod presją władz. Dziś natomiast już nie wystarcza zysków na ich pokrycie. Co gorzej, wysokie ceny hamują zbyt wyrobów. Słowem, przemysł jest na progu splajtowania.

Posłowie, członkowie rządu i praktycy widzą uzdrowienie gospodarki poprzez rozstrzygnięcie kilku palących kwestii: polityki ceł i podatków, możliwości rozliczeń w różnych pieniądzach, wzbogacenie funduszu obrotowego. Postanowiono zwrócić się do prezydenta republiki i premiera rządu, aby w ciągu dwóch tygodni podjęli decyzje w tych kwestiach.

Zygmunt WIRPSZA

DAR DLA UNIWERSYTETU POLSKIEGO

WARSZAWA (kor. ELTA A. Degutis). W gmachu „Wspólnoty Polskiej" otwarto wystawę książek, podarowanych Uniwersytetowi Polskiemu w Wilnie.

Jak zaznaczył na jej otwarciu profesor Andrzej Stelmachowski „przyczyni się to do ugruntowania kultury polskiej w Wilnie, rozwoju oświaty polskiej". Jednocześnie zaznaczył, że sprzyjać to będzie wzbogaceniu kultur obu narodów — litewskiego i polskiego.

„Po drugiej wojnie światowej część Polaków znalazła się poza granicami swej ojczyzny i dziś mieszka w niepodległym państwie litewskim, zarówno jak i grupa Litwinów w Polsce. W obu państwach stanowią oni mniejszości narodowe — powiedział minister sprawiedliwości, przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni na narodzie polskim Jan Piątkowski. Ta właśnie organizacja była inicjatorką zbierania książek. — Jednym z naszych zadań jest zachowanie kultury i języka Polaków, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Mniejszości narodowe nie powinny jednak stwarzać komplikacji krajowi, w którym mieszkają. Mają pomagać w realizacji postawionych przed nim zadań" — zaznaczył minister.

Łącznie polskie instytucje naukowe, biblioteki i różne organizacje zgromadziły 3,5 tys. egzemplarzy książek ogólnej wartości 187 mln złotych.

Rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie prof. Romuald Brazis podziękował za dar, opowiedział o ścisłych więziach z wyższymi uczelniami Polski.

NOWY INCYDENT NA GRANICY

WARSZAWA (kor. ELTA A. Degutis). Polska Agencja Prasowa rozpowszechniła informację, że do polskiej służby granicznej w Ogrodnikach zwrócił się mieszkaniec Sejn Wiesław P., który poinformował, że wczesnym rankiem po stronie litewskiej został pobity przed dwóch policjantów w Łoździejach. Jak oświadczył poszkodowany, przyczyną incydentu prawdopodobnie był motocykl, który pozostawił on wchodząc do budynku kontroli paszportów. Po wyjściu znalazł motocykl przewrócony na ziemię. Policjant po sprawdzeniu jego dokumentów i wypowiedzeniu kilku słów po litewsku uderzył go w twarz.

Major polskiej służby granicznej w Białymstoku Stanisław Firlej oświadczył, że „jest to już trzeci przypadek użycia siły przeciwko Polakom w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Mimo że za każdym razem po takich wypadkach przekazywane są noty protestu, praktycznie nic to nie daje. Major zaznaczył, że „nieporozumienia bywają też po stronie polskiej, ale polskie służby graniczne „nigdy nie stosują siły ani przeciwko własnym obywatelom a tym bardziej obcego państwa".

DEMIREL — KANDYDATEM NA PREZYDENTA TURCJI

LONDYN (ITAR — TASS — ELTA). Jeden z najstarszych i cieszących się największym autorytetem działaczy politycznych kraju Sulejman Demirel zgłosił swą kandydaturę na stanowisko prezydenta, wolne po niedawnej śmierci prezydenta Turguta Ozala.

Demirel jest wyraźnym faworytem w kampanii wyborów prezydenta. Jak na razie właśnie wątpliwości, czy zechce premier oraz lider rządzącej Partii Słusznej Drogi wycofać się z aktywnej działalności politycznej (zgodnie z prawem tureckim prezydent powinien być poza polityką i całkowicie zrezygnować z działalności partyjnej) pozostawiały otwartą kwestię głównego pretendenta na stanowisko prezydenta.

Dziś znani są już kandydaci na prezydenta z ramienia głównych partii opozycji tureckiej. Wyłoniły one jeszcze trzech pretendentów.

Parlament turecki ma wybrać prezydenta nie później niż po upływie 40 dni od chwili, gdy stanowisko to stało się wolne.

O WIZYCIE JELCYNA W JAPONII

Minister spraw zagranicznych Japonii K. Muto poinformował, że od 6 maja rząd Japonii poprzez kanały dyplomatyczne rozpoczyna negocjacje z Rosją w celu uzgodnienia programu wizyty prezydenta B. Jelcyna w Tokio.

Zdaniem ministra spraw zagranicznych Japonii, o ile wizyta się odbędzie, podczas negocjacji premiera K. Miyazawy z Jelcynem niewątpliwie omówiony zostanie temat terenów północnych oraz podpisania umowy pokojowej. Japonia zamierza zachować poprzednie stanowisko, oparte na zasadzie bilansu: całkowita normalizacja stosunków japońsko - rosyjskich po rozstrzygnięciu problemu terytorialnego i podpisaniu umowy pokojowej.

Muto powiedział, że na obecnym etapie Rosji się nie udzieli dodatkowej pomocy finansowej. Rząd zamierza poobserwować, jak Rosja wykorzysta pomoc w wysokości 43,4 mld dolarów, udzieloną już przez wielką siódemkę.

(ITAR—TASS—ELTA)

OŚWIADCZENIE W ZWIĄZKU Z WYDARZENIAMI W MOSKWIE

MOSKWA (ITAR—TASS). Rozpowszechniono tu wspólne oświadczenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna oraz przewodniczącego Rady Ministrów Wiktora Czernomyrdina, gdzie się mówi:

„Wydarzenia 1 maja na Kałuskiej Zastawie w Moskwie, budzą poważne zatroskanie i niepokój. W stolicy doszło do przelewu krwi. Wyrażamy głębokie współczucie i ubolewanie wszystkim poszkodowanym w wyniku starcia.

Wiemy, że wydarzenia w stolicy boleśnie odczuł cały kraj. Dzielimy wasz niepokój i oburzenie, i uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby podobne prowokacje nie powtórzyły się. Inspiratorzy, sprawcy i wykonawcy prowokacji zostaną ujawnieni i ukarani zgodnie z rosyjskim prawem.

Chodzi o jawną próbę ekstremistycznej mniejszości komunistycznej zepchnięcia społeczeństwa rosyjskiego z pokojowej drogi reform, narzucenie krajowi metod przemocy politycznej.

W działalności ekstremistycznych partii i ugrupowań przejawia się dążenie przekreślenia drogą przemocy wyników ogólnonarodowego referendum, które się opowiedziało za reformami i spokojem społecznym.

Wydarzenia 1 maja [illegible] o istnieniu w [illegible] które nie chcą [illegible] działać legalnie, [illegible] drogą, wolą [illegible] oraz podżegania do [illegible] ktycznie część [illegible] mniejszości [illegible] jęła próbę [illegible] woli narodu.

Niestety, są osoby [illegible] również z kręgu [illegible] usiłujące usprawiedliwiać [illegible] dy przemocy w [illegible] nej.

Oświadczamy [illegible] ugięty zamiar [illegible] kraju spokoju [illegible] ligańskim wypadkom [illegible] tów przeciwstawiania [illegible] zdecydowane działania [illegible] Akcje organów [illegible] stojących na straży [illegible] i pokojowej pracy [illegible] cieszą się całkowitym [illegible] prezydenta i szefa rządu [illegible] gamy, że wszelkie [illegible] nięcia ludności do [illegible] akcji przemocy [illegible] cydowaną odprawę [illegible] Rosji zostaną [illegible] przed niebezpieczną [illegible] cią prowokatorów [illegible]

Zgodna z prawem [illegible] rodu, wyrażona w [illegible] zostanie obroniona i [illegible] w życie".

SYSTEM RAD WYCZERPAŁ SWOJE MOŻLIW

MOSKWA (ITAR—TASS). Deputowani parlamentu rosyjskiego zrzeszeni w parlamentarną koalicję reform — z tych, których Ruslan Chasbułatow nazywa „parlamentarzystami, walczącymi przeciwko parlamentowi" wystąpili z nową inicjatywą. Powołując się na wyniki referendum 25 kwietnia, oświadczyli o konieczności zastąpienia zjazdu deputowanych ludowych parlamentem zawodowym. Na prośbę korespondentów ITAR—TASS oświadczenie to skomentowali członkowie frakcji demokratycznych.

„Należy jak najszybciej zwołać zjazd deputowanych ludowych dla zrealizowania uchwał referendum" — uważają Lew Ponomariow i Władimir Warow. Ich zdaniem, nie dość dziś „jednostronnego złożenia pełnomocnictw" przez kilku deputowanych lub całą frakcję. „Będziemy dążyć do tego, aby większość na zjeździe sama przegłosowała za przerwaniem jego działalności". Deputowany Warow widzi dwa warianty rozwoju wydarzeń: „albo zjazd wreszcie się opamięta, albo naród sam zadecyduje o jego losie".

Lew Ponomariow skłonny jest sądzić, że większość deputowanych po pewnym czasie [illegible] propozycję parlamentarnej koalicji reform. Warow [illegible] sceptycznie ustosunkowuje [illegible] do takiej perspektywy, [illegible] je, że zasadnicza część [illegible] deputowanych nie [illegible] być się pełnomocnictw [illegible] zku z tym deputowany [illegible] zauważył, że przyszłe [illegible] „powinien działać bardziej [illegible] sekwentnie i stanowczo".

Deputowani, oceniając [illegible] nia Rady Najwyższej [illegible] że skierowane są [illegible] strukcję parlamentu, [illegible] cenie go w organ, [illegible] kowany „pierwszej [illegible] in. deputowany Warow [illegible] mniał o niedawnym [illegible] niu komitetów parlamentu [illegible] ds. reformy gospodarczej [illegible] dków masowego przekazu [illegible] ważając, że są to [illegible] wsze kroki w przeciwnym [illegible] rzeniu Rady Najwyższej [illegible] dalszym planie jest [illegible] cja jeszcze trzech — [illegible] „niepostusznych komitetów" [illegible] powiedział członek komitetu [illegible] ustawodawstwa.

„System Rad wyczerpał [illegible] je możliwości — [illegible] Lew Ponomariow — [illegible] on być zreformowany w [illegible] szym czasie".

ZMARŁ W. TOŁOKNIEJEW

MOSKWA (ITAR — TASS). 5 maja zmarł Władimir Tołokniejew, 25-letni pracownik oddziału milicji przeznaczenia specjalnego (OMON), który ucierpiał podczas pierwszomajowych wydarzeń w Moskwie, nadal w [illegible] program telewizyjny [illegible] Tołokniejew nie odzyskał [illegible] tomności, zgon nastąpił [illegible] nie 14 minut 25 [illegible] Zarząd Medycyny [illegible]

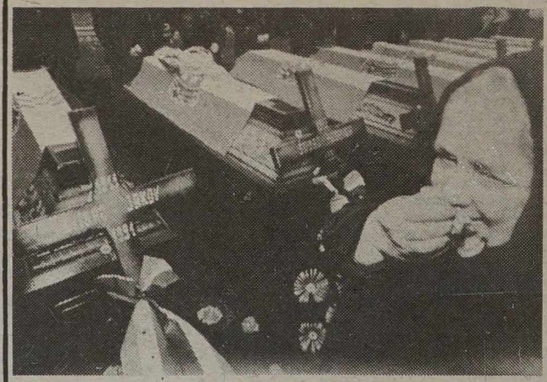

Wystawa — świadek strasznej tragedii

W wileńskim kinie „Vilnius" otwarto wystawę fotograficzną „Brat przeciwko bratu" (wojna na ziemi byłej Jugosławii). Organizatorami wystawy są Polska Agencja Prasowa, CAF i ELTA.

Trzej polscy fotografowie, ryzykując własne życie, blisko dziesięć miesięcy spędzili na linii ognia mając przed sobą humanitarny cel — opowiedzieć światu całą prawdę o bratobójczej wojnie w środku Europy u progu dwudziestego pierwszego wieku.

Fotoreporter PAP Piotr Janowski ma 24 lata. Podróżując drogami Bośni doświadczył tego, czego żadnymi środkami — ani kamerą TV, ani z pomocą aparatu fotograficznego przekazać nie sposób. Cały koszmar wojny, powiada on, można pojąć dopiero wtedy, gdy obok eksplodują granaty, lecą kule. Fotografował również pogrzeby poległych, gromadzące do trzech tysięcy osób.

O Pawle Kopczyńskim w Polsce się mówi, że po to się urodził, aby zostać fotografem. Ma 22 lata. W ekspedycjach do strefy wojny zawsze towarzyszyły mu cztery aparaty fotograficzne, lampa błyskowa i kuloodporna kamizelka. Jest przekonany, że niejednokrotnie uratowała mu życie. A lampy błyskowej wprost nie sposób użyć, bo jako doskonały cel może tylko ściągnąć kulę.

37-letni Janek Skarżyński ukończył polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a fotografem jest od roku 1984. Wraz z rozpadem Związku Sowieckiego Janek zawsze był tam, gdzie się działo coś ważnego. Fotografował na Litwie, Łotwie, w Estonii, Rosji, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie, Kirgizji, a teraz — w byłej Jugosławii. Kolekcja jego fotografii — to akt oskarżenia, to opowieść o najczarniejszej z wojen. Zawiera ona również panoramiczne widoki wojny i krew na pierwszym planie, ale w przekonaniu fotografa o wiele więcej prawdy o tragedii wojennej może opowiedzieć sama tylko twarz kobiety z obozu uchodźców, która wraz z setkami innych, które podzieliły jej los, już od pół roku błąka się w poszukiwaniu swego miejsca na tej ziemi. To, że na wojnie strzelają, powiada fotograf, to tylko cząstka tragedii.

Wystawa fotografii „Brat przeciwko bratu" w listopadzie ubiegłego roku otwarta została w Warszawie. Kolekcję 100 zdjęć podczas pobytu w Wilnie dyrektor generalny PAP podarował agencji ELTA. Wystawa czynna będzie trzy tygodnie. Z pracami fotografów polskich — bezpośrednimi świadkami tragedii zamierza się zapoznać mieszkańców innych miast Litwy.

(ELTA)

Fot. CAF—PAP—ELTA

Krótko

❤ ONZ. Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła do omawiania kwestii realizacji pokojowego planu Vance'a - Owena dla Bośni. Poinformował o tym przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Julij Woroncow po naradach w Radzie. Sekretarz generalny ONZ Ghali wygłosił referat, wnosząc propozycje co do realizacji planu Vance'a-Owena.

❤ WASZYNGTON. Stany Zjednoczone i ich europejscy sojusznicy zgodzili się z koniecznością podjęcia akcji wojennych przeciwko Serbom bośniackim, jeśli ci zrezygnują z osiągniętego w Atenach planu pokojowego uregulowania, oświadczył sekretarz stanu USA Christopher. „Nie ma jednak podstaw do stwierdzenia, że podjęliśmy ostateczne decyzje".

❤ TOKIO. Realizacją japońskiego programu okazania Rosji oraz szeregowi innych republik byłego ZSRR pomocy w likwidacji broni jądrowej ma się zai- [illegible] mować wspólny [illegible] działem przedstawicieli [illegible] i krajów WNP. Decyzja [illegible] powołaniu powinien [illegible] nii.

❤ WASZYNGTON. [illegible] kwota „tamtejszych [illegible] rząd USA aktywów [illegible] pięciu państw, oskarżanych [illegible] poparcie międzynarodowego [illegible] roryzmu, przekracza [illegible] larów. Poinformowało [illegible] nisterstwo Finansów [illegible] re po raz pierwszy [illegible] wymieniło wielkość [illegible] „aresztowanych" [illegible] dów zagranicznych.

Największe [illegible] USA aktywy należą do [illegible] 1,1 mld dolarów. [illegible] larów nie może [illegible] dziś rząd Libii, 111 [illegible] ba, 2,8 mln — Korea [illegible]

❤ ONZ. Sekretarz [illegible] ONZ Ghali wyraził [illegible] bolewanie i zaniepokojenie [illegible] związku z napadem [illegible] francuski w Iraku [illegible] to oficjalny przekaz [illegible] retarza generalnego [illegible] Sills.

Kalejdoskop aktualności

OŚWIADCZENIE POD ADRESEM MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA PRAW CZŁOWIEKA

Przed organizacji społecznych — towarzystwo „Vilnija", Klub Wileńskiego, Sajudis rejonu wileńskiego, Społeczna Rada Litwy Wschodniej, Wspólnota Litewska, Litewska Partia Zielonych wystąpiły z oświadczeniem pod adresem Międzynarodowego Stowarzyszenia Praw Człowieka, Sejmu Republiki Litewskiej, Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej.

W oświadczeniu się mówi, że Główna Komisja Wyborcza 4 maja 1993 r. nielegalnie zatwierdziła nie wybraną, antykonstytucyjną Radę samorządu rejonu wileńskiego, rozwiązała komisję wyborczą rejonu wileńskiego. Żąda się rozwiązania Głównej Komisji Wyborczej, oceny jej antykonstytucyjnej działalności, kontynuowania bezpośredniego zarządzania do chwili wybrania prawowitej Rady rejonu wileńskiego. Autorzy oświadczenia domagają się stanowienia obywatelstwa Litwy osób, działających przeciwko niepodległości Republiki Litewskiej oraz integralności terytorialnej.

O OCHRONIE PRZYRODY I CZERWONEJ KSIĘDZE

Ukazała się w druku druga Czerwona Księga Litwy. Włączono do niej 67 gatunków ptaków (około trzeciej części gatunków lęgowych ptaków), ponad 500 gatunków roślin, grzybów i zwierząt.

Czerwoną Księgę Litwy przygotowali specjaliści Departamentu Ochrony Środowiska w nakładzie 20 tys. egz., wydała kowieńska firma „Spindulis".

NIEWAŻNE PASZPORTY DYPLOMATYCZNE BĘDĄ KONFISKOWANE NA GRANICY

4 maja pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazali Ministerstwu Ochrony Kraju listę 113 osób, pozbawionych prawa korzystania z paszportów dyplomatycznych Republiki Litewskiej. Takie środki zastosowano po raz pierwszy również po raz pierwszy właściciele nieważnych paszportów dyplomatycznych zareagowali na wezwanie do zwrotu bądź przerejestrowania tych dokumentów. Właściciele paszportów zagranicznych udając się za granicę mają pewne przywileje: nie sprawdzają ich celnicy, granicę przekraczają poza kolejką, bezpłatnie otrzymują wizy w wielu krajów.

Według danych MSZ wydano około 600 paszportów dyplomatycznych Republiki Litewskiej. Zazwyczaj są one ważne 5 lat. Członkowie misji dyplomatycznych lub delegacji państwowych po wykonaniu zadania zobowiązani są zwrócić ministerstwu te paszporty w ciągu 7 dni.

PRZED STUDENTAMI UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO... AMERYKA

Przed studentami Uniwersytetu Wileńskiego otwiera się możliwość kontynuowania studiów w 50 college'ach USA. 4 maja rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis i przedstawiciel Konsorcjum college'ów amerykańskich ds. kontaktów międzynarodowych Daniel C. Crosby podpisali umowę o wymianie. Umowa ta, że na naukę do tego kraju będzie mogła się młodzież tzw. pierwszego szczebla — studiująca na pierwszym — trzecim roku. Dokument ten obowiązuje oba kraje do wydawania równej kwoty studentów.

Konsorcjum w tym roku pokryje wszystkie wydatki nauki studentów Uniwersytetu Wileńskiego pierwszych trzech lat studiów. Uczyniła z języka angielskiego zadecyduje, kto z sześciu studentów wydziałów filologii, matematyki i przyrody od przyszłego roku akademickiego rozpocznie naukę w college'ach USA.

EKSPERCI PROGRAMU KONTROLI NARKOTYKÓW ONZ NA LITWIE

4 maja w Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej pracowała grupa ekspertów programu kontroli substancji narkotycznych ONZ (UNITED Nations Drug Control Programma).

Gości przyjął wiceminister sprawiedliwości Gintaras Švedas. Mówił o nowa o przyłączeniu Republiki Litewskiej do międzynarodowych konwencji w sferze kontroli substancji narkotycznych, o prawnych aspektach prawnych tego problemu.

Goście zabawią na Litwie cały tydzień.

WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA WŁOSKA — W WILNIE

4 maja w Wileńskim Centrum Sztuki Współczesnej otwarta została wystawa współczesnej architektury włoskiej „Architektoniczni Fotografie, rysunki, oryginały projektów i nagrania video zwiedzającym odwiedzić Włochy, zobaczyć, co i jak budowano tam w XX w. Wystawa składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje okres lat 1920—1980, druga pt. „Widoki architektury włoskiej" — stanowi przegląd dwóch ostatnich dziesięcioleci. Ekspozycja zajmuje powierzchnię 500 m kw.

POWSTAŁA SŁUŻBA KUPNA—SPRZEDAŻY WALUTY NIEWYMIENIALNEJ

W centrum obliczeniowym Banku Litewskiego 3 maja br. zaczęła działać służba kupna—sprzedaży obcej waluty niewymienialnej. Prowadzi ona handel walutą Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi Kazachstanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Kirgizstanu, Mołdowy, Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Łotwy i Estonii.

„BABCIA SAMA CUKIER GOTOWAŁA"

„Kurjeros rytas" podaje, jak się można obejść bez cukru. (Jest to drogi, że nie każdego stać na kupowanie). Nic łatwiejszego: syrop z buraków cukrowych. Słodki, pożywny, dużo tańszy. Problem tylko w tym, skąd wziąć buraki cukrowe?

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia i prasy przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA O WYBORACH DO RADY SAMORZĄDU REJONU WILEŃSKIEGO

Rada jest prawomocna

Wileńską Rejonową Komisję Wyborczą rozwiązano

4 maja br. Główna Komisja Wyborcza ustosunkowała się do działalności Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej, w tym do jej niepodporządkowania się decyzji GKW z dnia 20 kwietnia br.

Przypomnę, że w myśl tego orzeczenia GKW, wybory się odbyły w sużańskim nr 9, soroktatarskim nr 34 i mariampolskim nr 35 okręgach wyborczych, uznano też wybranych tam deputowanych, polecając rejonowej komisji wyborczej w ciągu trzech dni zarejestrować ich. Mimo to komisja rejonowa nie śpieszyła. Dopiero 26 kwietnia omówiła polecenie GKW i postanowiła nie rejestrować deputowanych do rady rejonowej Stanisława Adomaitisa (sużański nr 9), Adolfa Kodzia (soroktatarski nr 34), Władysława Zmitrowicza (mariampolski nr 35). Uczyniła to zresztą wbrew ustawie o wyborach deputowanych do rad samorządów. Nawiasem mówiąc pod względem naruszeń litery prawa ta komisja jest „zahartowana". Robiła to bowiem od pierwszego etapu wyborów na Wileńszczyźnie — 22 listopada ubiegłego roku.

GKW postanowiła wreszcie postawić kropkę w tej sprawie. W powziętej we wtorek decyzji odnotowuje się, iż **komisja rejonowa odmówiła się wykonać decyzję GKW z dnia 20 kwietnia br., więc GKW postanowiła zarejestrować deputowanych wybranych w następujących okręgach wyborczych: sużańskim nr 9 — Stanisław ADOMAITIS, soroktatarskim nr 34 — Adolf KODŹ, mariampolskim nr 35 — Władysław ZMITROWICZ.**

Powzięcie tej decyzji poprzedziły gorące spory. Członkowie GKW **Ruta MIŠKINYTE** (przedstawicielka Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Związku Więźniów i Zesłańców Politycznych, Demokratycznej Partii Litwy) oraz **Vytautas DUOBA** (koalicja Sajudisu) zgłosili alternatywny projekt dokumentu, w którym ubiegali się o zawieszenie decyzji GKW z 20 kwietnia, zanim sprawę wyjaśni prokuratura, sąd, do których m.in. zwróciła się komisja rejonowa. Większością głosów ten projekt został odrzucony. W. Duoba traktował to jako „polityczną rozprawę", co prawda, nie potrafił udokładnić z kim... Zresztą mundurem i podważonego honoru rejonowej komisji wyborczej aktywnie bronili nie tylko powyżej wymienieni członkowie GKW, a także goszczący podczas posiedzenia niektórzy prawicowi posłowie Sejmu, byli pełnomocnicy rządu na rejon wileński i solecznicki Arturas Merkys i Arunas Eigirdas, przedstawiciele towarzystwa „Vilnija", klubu wspierania rejonu wileńskiego i in. organizacji społecznych Litwy Wschodniej, jak też sami przedstawiciele komisji rejonowej. Jednego z członków GKW zdumiło to, że komisja rejonowa organizuje pikiety w sprawie poparcia siebie, niepoważnie i z ironią traktuje posiedzenia GKW.

Mimo to zapadła decyzja GKW, w której ustosunkowano się do wielokrotnych naruszeń ustawodawstwa w toku organizowania i przeprowadzania wyborów do rady samorządu rejonu wileńskiego (od 22 listopada ub .r. do kwietnia br.). GKW postanowiła rozwiązać komisję rejonową pod kierownictwem Violety BALTUŠYTE. Zwraca się również do politycznych partii, organizacji społeczno-politycznych i ruchów rejonu wileńskiego, aby zgłosili swych przedstawicieli do nowej komisji wyborczej. Będzie ona organizowała kolejny, piąty już zresztą, etap wyborów w rejonie wileńskim.

Ogółem do rady samorządu rejonu wileńskiego wybrano 33 deputowanych, więc rada jest prawomocna. 12 maja br. o godz. 11 w sali samorządu rejonu wileńskiego w Wilnie przy ul. Rinktines 50 odbędzie się pierwsza sesja. Taką uchwałę powzięła GKW. Zresztą ona podejmuje się również wydawania zaświadczeń dla wybranych deputowanych do Rady rejonowej, ponieważ była rejonowa komisja wyborcza dotychczas tego nie uczyniła...

Jadwiga BIELAWSKA

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Główna Komisja Wyborcza 19 kwietnia 1993 r. powzięła uchwały „O wynikach wyborów do Rady samorządu rejonu wileńskiego w Soroktatarskim Okręgu Wyborczym nr 34 i Mariampolskim Okręgu Wyborczym nr 35 oraz 20 kwietnia 1993 r. „O wynikach wyborów do Rady samorządu rejonu wileńskiego w Sużańskim Okręgu Wyborczym nr 9".

Postanowiono w nich zmienić uchwały komisji wyborczej rejonu wileńskiego, uznać wybory w tych okręgach za dokonane i uważać deputowanych za wybranych:

W Soroktatarskim Okręgu Wyborczym nr 34 Adolfa Kodzia (liczba wyborców — 1290, w wyborach uczestniczyło 693 (53,72 proc.) wyborców, na kandydata na deputowanego A. Kodzia głosowało 501, czyli 72,29 proc. wyborców).

W Mariampolskim Okręgu Wyborczym nr 35 Władysława Zmitrowicza (liczba wyborców — 1709, w wyborach uczestniczyło 901 (57,72 proc.) wyborców. Na kandydata na deputowanego W. Zmitrowicza głosowało 603, czyli 66,92 proc. wyborców).

W Sużańskim Okręgu Wyborczym nr 9 Stanisława Adomaitisa (liczba wyborców — 1331, w wyborach uczestniczyło 890 (66,86 proc.) wyborców, na kandydata na deputowanego S. Adomaitisa głosowało 532, czyli 59,77 proc. wyborców).

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej V. LITVINAS

5 maja 1993 r.

W SAMORZĄDZIE MIEJSKIM

Wileńskie wody do spółki

Od czasu do czasu, rozpoczynając od wiosny ubiegłego roku, kiedy to przedstawiciele znanej francuskiej firmy „Jonais des Eaux-Dumez" zaproponowali ciekawy projekt dotyczący wykorzystania i eksploatacji zasobów wodnych, w Wilnie rozpala się zaciekła dyskusja przeciwników i zwolenników tego projektu. Jedni uważają, że sprzedajemy zagranicznikom już nasze zapasy wodne — jedyne bogactwo, które nam zostało, inni natomiast, że nie można być uzależnionym od wschodnich technologii, niskich usług i niskiej jakości pracy.

Samorząd miasta zwleka z podjęciem decyzji, a nowa władza — mer i przewodniczący — słusznie zresztą — chcą sprawę zbadać dogłębnie, zanim zapadnie ostatecznie klamka.

Ostatnio w samorządzie miejskim deputowani Aidas Vaišnoras, Alvydas Karalius oraz dyrektor wileńskiego państwowego przedsiębiorstwa zaopatrzenia w wodę Arunas Makauskas zorganizowali konferencję prasową, na której jeszcze raz poruszono ten ważny problem. Utworzenie takiej spółki „Vilniaus vandenys" („Wody wileńskie") jest jedną z części modernizacji całej gospodarki wodnej. Zebrani długo i gorąco przekonywali co do ważności podjęcia takiej decyzji, zresztą dla każdego jest jasne, że chodzi nam wszystkim o dobrą i tanią wodę. Co się tyczy dobrej, to na pewno taka by była, a tania — to pytanie niezależne jest od utworzenia, czy też nie spółki, albowiem woda związana jest też z energią, ciepłem itd. A skoro rosną ceny...

Finanse to rzecz zawsze smutna. A sprawa wód wileńskich na pewno wyjaśni się na najbliższej sesji, tj. 12 maja, bowiem do tego dnia grupa deputowanych oraz nowa władza miejska chce zbadać jeszcze raz ten problem. Aidas Vaišnoras zaznaczył, że większość deputowanych popiera projekt. Dobrze by było, żeby ci wahający się odwiedzili obecnie przedsiębiorstwo wodne i przekonali się naocznie, że z takim technicznym uzbrojeniem dalej pracować nie jest możliwe. Przedstawiciel wyżej wymienionej firmy Jean Luc Delmac, który kolejny raz bawi na Litwie sądzi, że ludzie zrozumieją, że nie chodzi tu o eksport wód i że firma francuska chce tylko kierować przedsiębiorstwem (mając 51 proc. akcji), a nie je sprywatyzować.

Tu się nasuwa skojarzenie o prywatyzacji łaźni miejskich. Wtedy deputowani nie wahali się i nie zastanawiali nad funkcją tych obiektów. Dziś, gdy chodzi o czystość wód, a tym samym o nasze zdrowie — tak długo zwlekają z decyzją. No cóż, może i lepiej dziesięć razy odmierzyć...

Helena GŁADKOWSKA

Troski dnia powszedniego

We wtorek telefon — we czwartek odpowiedź

KIEDY OTRZYMAMY GAŻĘ?

„Pracujemy w rejonie wileńskim w Margiajskiej Torfowni. Torfu tu już dawno nie ma. Przestawiliśmy się na inną produkcję, robimy części komplektowe do naszyn dla wileńskiego przedsiębiorstwa „Velga". Zresztą nie o to chodzi, co robimy. Możemy wykonywać każdą pracę. Chodzi o to, że nie otrzymaliśmy gaży nawet jeszcze za marzec. Dyrektor nam tłumaczy, że to „Velga" nie zapłaciła dla naszego przedsiębiorstwa. Może id tak, ale nie jest nam od tego lżej. W osiedlu naszym jest trudno o pracę i w wielu przypadkach pracują tu całe rodziny. Jak żyć, skoro nikt z rodziny nie otrzymuje pieniędzy?"

Robotnicy z torfowni

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem przedsiębiorstwa „Velga Iwanem Mak-Makiem, który przyznał, że rzeczywiście mają długi. Obiecał w najbliższych dniach jeszcze raz dokładnie sprawdzić księgowość, może coś uda się uiścić.

Dyrektor torfowni Romas Skrypka mówi, że „Velga" rozliczaj się przeważnie produkcją, którą torfownia potem sama sprzedaje. Ostatnio udało mu się dobić niedużej transakcji i ma nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu uda się zapłacić ludziom przynajmniej za marzec.

SPÓŹNIONE INFORMACJE

„Proszę wybaczyć, że może nie zupełnie na temat, ale denerwują mię spóźnione informacje w „Kurierze". Często otrzymujemy gazetę już wieczorem i okazuje się, że „dziś" w najlepszym przypadku jutro jest jakaś impreza kulturalna. Poszlibyśmy, ale już późno. Tak właściwie było z teatrem na Kresach, imprezą jaką ostatnio organizował Uniwersytet Polski, tak też wyszło ze spektaklem poetycko - muzycznym w Celi Konrada. Stanowczo za późno się informuje, a potem, całkiem bez podstaw narzeka na brak widzów. Przecież człowiek też ma jakieś własne plany i dlatego chce o tym wiedzieć wcześniej. Nie wiem, czyja to wina, ale przecież mamy tyle różnych placówek polskich, które odpowiadają za imprezy kulturalne, więc warto zadbać, by podobne informacje ukazywały się trochę wcześniej. Jeśli to wina dziennikarzy, bardzo proszę, by się postarali o szybsze tempo.

Maria SOSNOWSKA

Podzielamy Pani zdanie. Tego rodzaju informacje rzeczywiście powinny się wcześniej ukazywać, a to już jest sprawą organizatorów. Jeśli chodzi o „Kurier", każdą tego rodzaju informację zamieszcza od ręki.

O WYJAZDACH I PSACH

„Ponoć od pewnego czasu, na wyjazd za granicę potrzebne są dokumenty dla dzieci. Nikt jednak dokładnie nie wie, jakie to mają być dokumenty i dla dzieci w jakim wieku.

I jeszcze jedna bardziej przyziemnia sprawa, sprawa psich spacerów. Kocham stworzenie i wiem, że pieski też muszą mieć spacer, ale dlaczego ich gospodarze nie rozumieją, że nie wszędzie się z psem chodzi. W Justyniszkach np. terenem psich wypasów stały się przedszkolne i szkolne podwórza, i to szczególnie w sobotę i niedzielę. Przecież potem nasze dzieci tam się bawią".

Maria STANKIENE

Wyjeżdżające za granicę dzieci powinny mieć popularnie zwaną książeczkę zdrowia, w której koniecznie musi być grupa krwi. Załatwia to lekarz dzielnicowy, resztę formalności dopełnia się w policji.

Natomiast o psach pisaliśmy już niejednokrotnie.
Wszystko to świadczy o naszej kulturze. W konkretnym przypadku nie pozostaje nic innego, jak tylko, aby kierownictwo szkoły i przedszkola zwróciło się z pisemną skargą do swego starostwa i do stacji sanitarnoepidemiologicznej, by po prostu właścicieli psów ukarano.

CZY MOŻNA PODWAŻYĆ TESTAMENT?

„Szanowna redakcjo, interesuje mnie, czy można po śmierci zmienić testament. Chodzi o to, że Zmarła przed śmiercią zostawiła testament, w którym część swego domu przekazała sąsiadom, a nie rodzinie, która się tego spodziewała. Obecnie rodzina rości pretensje i chce ten dom odebrać. Czy jest to możliwe?

Maria I. z Wilna

Testament może zmienić tylko osoba, która go spisuje. Praktycznie może być kilka testamentów zrobionych i to na różne osoby. Liczy się jednak zawsze ostatnia data. Pośmiertnie nikt nie może podważyć, bądź zmienić testamentu. Jest jednak pewien wyjątek, jeśli uda się udowodnić, że zrobiony on był pod presją, bądź osoba przekazująca majątek nie była w pełni władz umysłowych. Udowodnienie jednak takich rzeczy nie jest łatwe.

W następny wtorek przy telefonie będzie dyżurowała pracowniczka działu młodzieżowego Barbara SOSNO. Tel. 42-69-86. Dziękuję za rozmowę i zasygnalizowanie problemów dnia powszedniego.

Z Państwem rozmawiała **Julitta TRYK**

Realia wsi Czyżby sytuacja bez wyjścia?

Szanowna Redakcjo!

Zwracam się z prośbą o pomoc. Chodzi o ziemię. Mnie należy się 6,50 ha po rodzicach. 0,50 ha mam koło domu. Trzymam krowę, cielę, konia. Przedtem sowchoz dawał działki, z których utrzymywaliśmy bydło. Dziś, żeby je chować, trzeba mieć ziemię.

Całe życie nie szukaliśmy lekkiego chleba. Od dzieciństwa jesteśmy związani z rolą. A teraz znajdują się chętni, którzy w pierwszej kolejności chcą otrzymać tę naszą ziemię. Są to Wiktor Panow i Józef Wołodko, którzy widząc, że jestem samotna (mąż zmarł), po prostu znęcają się. Zabrali część mego ogrodu koło domu i na całego rządzą sobie. Sadzą krzewy, postawili 3 cieplarnie, ogradzając drutem kolczastym wbijają kołyk. Na moich arach, gdzie miałam sadzić truskawki, posieli owies, grożą, że spalą.

5 kwietnia br. Panow wezwał dzielnicowego (nazwiska nie wiem) i kierownika gminnej służby reformy rolnej Drasutisa Skrydajłę, bo wyrwałam kołki, które powbijał na mojej ziemi. Myślałam, że ci ludzie obiektywnie ocenią sytuację i pomogą samotnej kobiecie. A się myliłam. Grozili, że Panow poda mnie do sądu. Co i zrobili. Nie wiem, dlaczego za swoją ziemię muszę stawić się przed sądem. I jeszcze gorsze rzeczy dzieją się. Za swoją ziemię została pobita Albina Klimkowicz. W Kaplicznikach też ludzie się biją z tego powodu. 14 kwietnia zebrała się sesja rady gminnej. Razem z Albiną Klimkowicz — rencistką Narkiewicz poszłyśmy do gminy, by poskarżyć się miejscowej władzy. Bo do służby reformy rolnej obijaliśmy nogi przez półtora roku, ale bez skutku. Na sesji podstawowym pytaniem, które rozstrzygano, było wydzielanie parceli pod budowę domów. Prawie 3 godziny mówiono, ile wydzielić, komu wydzielić i ile ha ziemi przeznaczyć pod budowę.

A to, że ludzie ze wsi Płacienisz, Zujuny przyszli i potrzebują zwrotu swojej własnej ziemi, nikogo nie interesowało. An... Chvainickas, ... gminnej służby ... nej Naus, ani ... nie zapytali, ... trzebujecie? Tylko ... i niektórzy depu... nowczo potrzebo... zatwierdzić listę ... zyskanie 2—3 ha ... Ciekawe, skąd ... mi, by zwrócić ... miejscowym ludzi... cież na 2—3 ha ... kszości ludzie ... nam własność ... cić w ciągu 5 lat. ... ogóle coś zostanie ... tach? Dlaczego ... dobić się swoich ... czego nigdzie nie ... rony? W każdej ... my, że trwa walka ... A nasze władze ... chcą, żebyśmy się ... bą pokłócili, ... cznie zostalibyśmy ... mi...

Mieszkańcy wsi Płac...
gminy bu...
rejonu wi...
Leokadia KACE...
Michał ZIEN...
(ogółem 13 podp...

OD REDAKCJI: Trudno nie przyznać racji staremu przysłowiu: „Gdzie dwóch się czubi, tam trzeci korzysta". I jak ulał pasuje ono do sytuacji opisanej w powyższym liście. Sprawy bójek — to oczywiście kompetencja organów praworządności. My zaś możemy tylko ubolewać nad niezaradnością, czy też brakiem dobrych chęci zarówno ze strony starosty gminy, a przede wszystkim gminnej służby reformy rolnej, by zapobiec takim zjawiskom.

Zgodnie z założeniem, właśnie są po to, by sprawiedliwie rozstrzygać wyłaniające się problemy konfliktowe, sytuacje, jednakowo uwzględniając interesy wszystkich mieszkańców gminy.

Słuszne są obawy autorów listu, którzy zapytują: „czy w ogóle coś zostanie im do zwrotu po 5 latach, jeżeli teraz wszystkim chętnym rozparceluje się po 2 ha ziemi, szczególnie, że dotyczy to podmiejskiej gminy, której połowę gruntów ma pochłonąć miasto. Deputowani rady gminnej ze starostą na czele, znając faktyczną wielkość obszaru ziemskiego, musieliby się zastanowić nad wielkością parceli przydzielanych mieszkańcom wsi. I skoro jej brakuje, być może tym, którzy nie chowają bydła, należy przydzielać mniej, jak to się robi w innych gminach, np. ławaryskiej. Widocznie sytuację złagodziłby fakt, gdyby po 2—3 ha po 0,5 czy 1,5 ha (o wielkości działki decyduje Rada gminy uwzględniając posiadaną wielkość obszaru ziemskiego) odmierzano by teraz również byłym właścicielom, którzy czekają na zwrot ojcowizny, a sami dotychczas korzystają zaledwie z 15, 25 czy 50 arów. Podań nie piszą, bo napisali już dawno i mają nadzieję, że zwrócą to, co się im należy, a tymczasem wi... dzą, że nie posiadający ... wizny, pierwsi otrzyma... śnie ich ziemię. Zrozumi... jest ich niepokój. Ale ... brać ludzi, wytłumaczyć ... niejącą sytuację, powie... realnej wielkości area... jącego do podziela... na pewno by wiele ... że z „pustego i Salomo... leje" i że każdemu, który ... szka z dziada pradziada ... przybył dopiero przed ... ty należy się i potrzebna ... mia.

Powyższej treści listy, ... telefony z innych gmin ... wileńskiego nie przypuszc... brej opinii ani służbom ... tych gmin, ani ich starostom ... to poważne sygnały, ... do zastanowienia się, ... zrobić, by jednak w ... gminy ludzie poczuli ... że ci chcą im pomóc, ... teresy uwzględniając ... wszystkich, a nie wyb...

UNIWERSYTETY KRAJÓW BAŁTYCKICH W TROSCE O SWĄ AUTONOMIĘ

5 maja do Dublina (Irlandia) w celu wzięcia udziału w konferencji rektorów uniwersytetów Europy udał się rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. Rolandas Pavilionis. W tym roku kieruje on konferencją rektorów krajów bałtyckich, zrzeszającą 52 uniwersytety.

Profesor R. Pawilionis wspólnie z kolegą z Londynu kierować będzie sekcją badającą problemy autonomii uniwersytetów w państwie, wygłosi odczyt o sytuacji w uniwersytetach krajów bałtyckich. Zdaniem rektora, wszystkie trzy państwa borykają się z podobnymi trudnościami — u władz stopniowo ugruntowuje się założenie autonomii uniwersytetów, aczkolwiek początkowo były z tym znaczne trudności

(ELTA)

„WILEŃSZCZYZNA" ZAPRASZA NA „WESELE WILEŃSKIE"

Przypominamy, że zespół „Wileńszczyzna" 9 maja w Pałacu Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych zaprezentuje „Wesele wileńskie". Początek przedstawienia o godz. 16. Bilety można nabyć przed koncertem.

Warto zaznaczyć, że „Wileńszczyzna" wprowadziła szereg nowych pozycji do „Wesela wileńskiego". Jest to wynik poszukiwania folkloru wileńskiego w terenie, które zespół systematycznie prowadzi od lat.

Inf. wł.

PRENUMERATA W „AURZE"

Rozpoczęła się prenumerata gazet i czasopism na III kwartał. Tradycyjnie już wydania poiskojęzyczne, ukazujące się w Wilnie, w tym „Kurier Wileński", można zaabonować ... leńskiej księgarni „Aur... Giedymina 2. Pani Alicja ... szewska będzie przyjmo... numeratę w poniedziałki ... 10 do 14 i w piątki od 10 ...

Inf. ...

Dar z Niemiec dla policji litewskiej

Policji litewskiej przekazano 80 przybyłych z Niemiec samochodów z wyposażeniem radiowym i sygnalizacyjnym. Jest to dar Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kraju Mecklemburg-Vormommern.

Na terenie gospodarstwa samochodowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej stanęło 80 wozów, których używała poprzednio policja ludowa byłej NRD — 35 samochodów osobowych żiguli, 20 mikrobusów produkcji NRD i 15 samochodów ciężarowych dla jednostek służby wewnętrznej.

Dziękując za dar wiceminister spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej, dowódca ... jednostek służby wewn... generał Alvydas Sv... stwierdził, że policja litew... raz pierwszy doczekała ... znacznego wsparcia i ... Szczególnie cieszy, że ... jej nasi bliscy, zaprzy... sąsiedzi. Spręż ten ... łom wewnętrznym w ... twej pracy.

W uroczystości wzięli ... nadzwyczajny i pełnomo... basador Niemiec na Litwie ... hart Kraus, wiceminister ... wewnętrznych Litwy ... generalny policji Pr... tas, inne osoby oficjalne.

Fot. G. Syt...

Dziś w bankach litewskich

Litewski komercyjny „Vytis" (5.V): dolar — 550 (skup), 560 (sprzedaż), marka niemiecka — 343 (skup), 353 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.50 (skup), 0.65 (sprzedaż).

Wileński komercyjny: dolar — 553 (skup), 565 (sprzedaż), marka niemiecka — 345 (skup), 353 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.60 (skup), 0.62 (sprzedaż).

Innowacji: dolar — 550 (skup), 563 (sprzedaż), marka niemiecka — 338 (skup), 350 (sprzedaż).

„Lietuvos verslas": dolar — 547 (skup), 563 (sprzedaż), marka niemiecka — 336 (skup), 345 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.45 (skup), 0.65 (sprzedaż).

Na prośbę Czytelników

Panteon Orląt Lwowskich

Legenda Lwowskich Orląt należy do najbardziej mitów patriotycznych. W wymiarze narodowej czyn gimnazjalistów i studentów broniących kresowej granicy funkcjonuje podobnie jak obrona Częstochowy przed Szwedami, wiktoria Sobieskiego pod Wiedniem, brawurowa szarża szwoleżerów Kozietulskiego, czyn I Brygady Kaliskiego, „cud nad Wisłą" i Piłsudskiego.

Wyniki badań naukowych potwierdzają, iż legenda Orląt lwowskich oparta jest na autentycznym czynie patriotycznym i heroizmie ale tylko podkoloryzowanym. Świadczy o tym, m.in., fakt, iż mimo wielu dziesięcioleci polscy turyści nie zaprzestają poszukują we Lwowie cmentarza Orląt i pomstują nad prowincją tego miejsca, choć z reguły nie wszyscy dokładnie wiedzą, kiedy i w jakich okolicznościach padli ci, którym wzniesiono tak niezwykły pomnik.

A więc... Po trzytygodniowych ciężkich bojach 1918 r. okaleczone i jeszcze oblężone miasto zaczynało zaczynało wracać do normalnego życia. O niedawnych walkach świadczyły małe cmentarzyki i pojedyncze mogiłki z drewnianymi krzyżami, przy których gromadzili się ludzie modląc się, paląc świeczki i składając kwiaty. Najwięcej ich było przy szkole im. Sienkiewicza, w Ogrodzie Jezuickim i w ogrodzie przed Pałacykiem, przy Szkole Kadeckiej, przy ulicy Styjskim.

Już w pierwszych dniach grudnia 1918 roku zrodziła się idea utworzenia osobnego cmentarza bądź kwatery na Łyczakowie dla poległych w obronie miasto. Ponieważ na obszarach miasta przez pierwsze miesiące 1919 r. nadal toczyły się walki i ciała poległych ciągle rosła, stawało się oczywiste, że nie będzie można pochować się tylko do kwatery na cmentarzu łyczakowskim bądź Jachowicz, lecz należy stworzyć osobną nekropolię o odpowiednio rozległej przestrzeni. Zarząd miasta pod przewodnictwem prezydenta Józefa Rutowicza zdecydował się ostatecznie wydzielić część gruntów, które należą od sióstr benedyktynek ordynatorskich, w przedłużeniu cmentarza łyczakowskiego.

W lipcu 1919 r. z inicjatywy Marii Dzierżowej, żony lekarza, której 18-letni syn Tadeusz, śmiertelnie ranny w Dzierżowem, zmarł 19 czerwca w czasie przewozu do szpitala lwowskiego, założono Straż Mogił Polskich Bohaterów (SMPB).

Zwycięzcą konkursu na ogólną koncepcję urządzenia cmentarza był Rudolf Indruch (1892—1927), absolwent architektury Politechniki Lwowskiej, uczestnik walk o Lwów w listopadzie 1918 r. oraz wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Był to najśmielszy i najpiękniejszy projekt urządzenia Cmentarza Obrońców Lwowa.

W 1939 r., po 20 latach budowy, cmentarz Obrońców Lwowa zbliżał się do kształtu ostatecznego. Wzniesiono niemal wszystkie elementy zaprojektowane przez Indrucha. Nie zdążono tylko zbudować bramy wejściowej od Pohulanki, zwieńczonej rzeźbą orlicy, otulającej potężnymi skrzydłami swoje pisklęta.

31 sierpnia 1939 roku, w ostatni dzień pokoju, na cmentarzu Orląt spoczywało 2859 osób. Działania wojenne oszczędziły tę nekropolię. Nie było tam większych zniszczeń. Ale los cmentarza Orląt przesądziły postanowienia konferencji w Jałcie i Poczdamie. Nieliczni Polacy, którzy pozostali we Lwowie po 1946 r., nie byli w stanie utrzymywać porządku na rozległym obszarze Cmentarza Obrońców Lwowa. Zaczęła się dewastacja.

W 1960 r. wywieziono z cmentarza kamienne lwy. Urządzono tu wysypisko śmieci. Informacje o tym przenikały do Kraju i bulwersowały opinię publiczną, w środkach masowego przekazu był to temat tabu.

W tej sytuacji dwaj wybitni dowódcy z czasów walk o Lwów z lat 1918—1920, żyjący jeszcze wuwczas w Polsce generałowie Roman Abraham i Mieczysław Boruta Spiechowicz, rozpoczęli tzw. „drugą obronę Lwowa", tzn. cmentarza Orląt. Obaj rozpoczęli pisanie różnego rodzaju apeli do władz naczelnych PRL i ZSRR. Nie raz i nie dwa. Pisma pozostawały bez odpowiedzi, proces dewastacji trwał.

W tym też czasie sprawą ratowania cmentarza Orląt zajęła się Polonia amerykańska, angielska i kanadyjska. Szczególnie aktywni byli rodacy z Kanady. Np. w 1969 r. wybitny działacz tamtejszej Polonii prof. dr Tadeusz Włodek przesłał do MSZ Ukrainy obszerny memoriał w sprawie stanu cmentarza i dołączył do przesyłki dwa czeki na znaczną sumę z przeznaczeniem na renowację nekropolii. Odpowiedź brzmiała: „Szanowny Obywatelu, w odpowiedzi na wasze listy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukraińskiej SRR informujemy, że wasze zapytania w sprawie odbudowy cmentarza weteranów wojny we Lwowie obecnie są rozpatrywane. Zwracamy wam czeki".

25 sierpnia 1971 r. na cmentarz Obrońców Lwowa wjechały czołgi i spychacze. Zburzono kolumnadę. Przy pomocy metalowych lin i czołgów próbowano przewrócić pomnik Chwały i pylony, których fundament okazał się tak mocny, iż zamiar stał się niewykonalny. Bliskość zabudowań na Pohulance uniemożliwiła posłużenie się dynamitem. Ograniczono się do ostrzelania z broni ręcznej napisów na pylonach, aby uczynić je nieczytelnymi. Następnie wyrównano teren, przysypując gruzami z rozbitej kolumnady widoczne jeszcze gdzieniegdzie żołnierskie mogiły, gąsienicami czołgów stratowano miejsce, gdzie znajdował się grób Nieznanego Żołnierza.

Fakt ten wstrząsnął Polakami, mieszkającymi we Lwowie. Wiadomość wzbudziła oburzenie w Kraju i na emigracji.

Protestował Sekretariat ONZ. Noty dyplomatyczne wystosowali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji, których obywatele również spoczywali na tym cmentarzu.

1 marca 1972 r. w USA powołano Komitet Obrony Cmentarza Orląt. W parę dni później Komitet zwrócił się z listem do prezydenta Stanów Zjednoczonych Richarda Nixona z prośbą o interwencję u władz sowieckich. Urzędnicy ambasady amerykańskiej w Moskwie udali się do Lwowa i po potwierdzeniu faktów sprofanowania cmentarza i pomnika Lotników Amerykańskich prezydent polecił ambasadorowi prowadzenie rozmowy z ministrem A. Gromyką.

W tym czasie Walny Zjazd Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii oraz Kongresy Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej wystąpiły z żądaniami przestrzegania Konwencji Genewskiej w sprawie opieki nad cmentarzami wojskowymi.

Centralne władze sowieckie milczały. W połowie lat 70 na fundamentach i filarach katakumb, z których wyrzucano prochy 72 obrońców, wzniesiono warsztat kamieniarski oraz szliflernię płyt lastrikowych. W kaplicy Orląt urządzono składowisko złomu...

W związku z budową na Pohulance Domu Pionierów przecięto drogą asfaltową północną część cmentarza, gdzie znajdowały się mogiły zmarłych w latach 30. Część grobów znalazła się poza obszarem dawnego cmentarza, który teraz został otoczony dość szczelnym murem, by nikt, oprócz pracowników warsztatów kamieniarskich, nie mógł tam wchodzić. Tej zamkniętej części pilnowały psy.

Oto 19 maja 1989 r. polska firma „Energopol", mająca swą bazę w Pasiekach Zubrzańskich pod Lwowem i realizująca tu kontrakt międzynarodowy na własne ryzyko, wykorzystując różne prywatne stosunki, przystąpiła do prac porządkowych na cmentarzu Orląt.

Osobiście najbardziej ryzykowali wówczas szef bazy „Energopolu" Józef Bobrowski i dyrektor cmentarza Wołodymyr Sawuła. Co prawda, już była gorbaczowska pieriestrojka.

Załoga „Energopolu" początkowo pracowała w wolne soboty. Potem codziennie, po normalnych godzinach pracy. Spontanicznie dołączyli się miejscowi Polacy, głównie zrzeszeni w nowopowstałym Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Odtworzono stopniowo 16 kwater, ustawiając kamienne krzyże, kształtem przypominające te, które już przed wojną wznosiła tam firma Aleksandra Króla. Dróżki między grobami wysypano drobnym grysem, by uniemożliwić krzewienie się chwastów. Wiernie zrekonstruowano płytę nagrobną w miejscu, gdzie spoczywało 5 nieznanych obrońców z Persenkówki. Przygotowano cokół pod tablicę w miejscu, skąd w 1925 r. ekshumowano prochy nieznanego żołnierza spoczywającego dziś na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Wykarczowano drzewa na tarasach wokół pomnika Chwały. Zrekonstruowano cokoły, na których w przyszłości mają stanąć słynne lwy z tarczami. itd., itd.

W 1981 r. energopolowcy odrestaurowali kaplicę Orląt.

Jednakże kontrakt budowy gazociągu wygasł. „Energopol" opuścił Lwów. Od maja 1992 r. tempo renowacyjnych robót na cmentarzu osłabło. Tylko niestrudzony Eugeniusz Cyrankiewicz z grupą lwowskich Polonusów nadal prowadzi regularne prace porządkowe.

W sprawę renowacji nekropolii zaangażowane jest też Towarzystwo Miłośników Lwowa, a zwłaszcza jego oddział warszawski. Wyasygnowano 150 mln złotych z funduszy prezydenta RP i Ministerstwa Obrony Narodowej na odbudowę tego Santo Campo. Zarząd ten wspólnie z Konsulatem RP we Lwowie prowadzi z władzami ukraińskimi pertraktacje w sprawie ogrodzenia cmentarza oraz wyprowadzenia z jego terenu zakładu betoniarskiego.

Jeszcze wiele trzeba zrobić, by to święte dla Polaków miejsce nie wywoływało buntu sumienia. Zależy to od naszej wytrwałości, dobrej woli władz Ukrainy i wielkiej ofiarności Polaków, gdziekolwiek mieszkają.

Opracowała

Leokadia KOMAISZKO

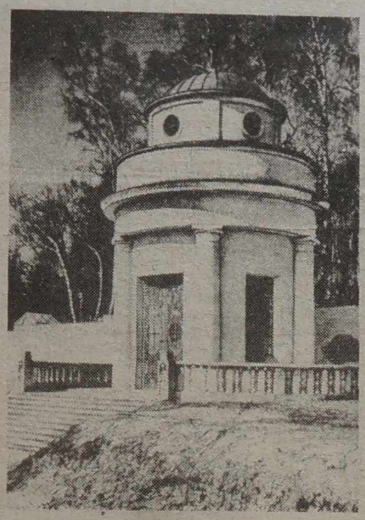

NA ZDJĘCIACH: kaplica Orląt, stan sprzed 1939 r.; kaplica Orląt po odbudowie przez „Energopol", stan z 1992 r.

Fot. archiwum

K. B.

Rozmaitości

* Mniej więcej o 7 cm rocznie Australia zbliża się do kontynentu azjatyckiego. Australijska organizacja służb geologicznych informuje, że proces ten uwarunkowany jest trzęsieniami ziemi na dnie Oceanu Światowego między Australią i Antarktydą. Z tego to powodu piąty kontynent rocznie o kilka centymetrów posuwa się na Północ.

* Ćwiczenia fizyczne i przede wszystkim bieg truchtem nie są źródłem zdrowia i długowieczności mężczyzn. Przede wszystkim dotyczy to mężczyzn w sile wieku, którzy w tym krytycznym okresie zaczynają nagle dbać o swe zdrowie. Do takiego wniosku doszli specjaliści szkoły medycznej Uniwersytetu Harwardzkiego.

Przesłuchali oni 10 tys. absolwentów tej prestiżowej wyższej uczelni USA. Dane wykazały, że wytrwale sportujący mężczyźni w sile wieku przedłużają swe życie zaledwie o 10 miesięcy. Ci, którzy zaczynają sportować nieco wcześniej np. w wieku 30 lat mogą liczyć na przedłużenie swego życia o 1 — 2 lata.

Sami naukowcy byli bardzo zaskoczeni wynikami swych badań. Liczą jednak, że mężczyźni nie porzucą sportu. Amerykańscy naukowcy nie zbadali jeszcze wpływu sportu na organizm kobiet.

* W 1991 r. liczba mieszkańców Zjednoczonego Królestwa osiągnęła 54,8 mln. Ponad 20 proc. stanowią dzieci i nastolatki w wieku do 16 lat.

Około 19 proc. ogółu mieszkańców stanowią emeryci. W Wielkiej Brytanii kobiety mają prawo udania się na zasłużony wypoczynek dopiero po ukończeniu 60 lat, mężczyźni — 65 lat.

* 37-letni fermer austriacki, który sześć lat znajdował się w stanie koma, po tym, gdy spadając ze sterty siana doznał silnego urazu głowy, odzyskał przytomność.

Znów może mówić, jeść i nawet pamięta, co było do roku 1987.

Fermer w wyniku nieszczęśliwego wypadku stracił wzrok, ale jak twierdzą lekarze, znów będzie mógł pracować.

* Według danych Funduszu Obrony Dzieci USA co czwarte amerykańskie dziecko żyje poniżej granicy nędzy. Jest to największa liczba od roku 1965. Większość ubogich dzieci stanowią białe, mające jednego z rodziców i zamieszkałe na wsi.

Liczba porzuconych i pozbawionych opieki dzieci w USA od 1989 r. wzrosła trzykrotnie i sięga obecnie 2,7 mln. Zaledwie 60 proc. maluchów jest całkowicie zabezpieczonych przed chorobami.

* Na pograniczu Rumunii z byłym Związkiem Sowieckim dużą popularnością cieszy się wódka o sławetnej nazwie „KGB".

Sądzić należy, że jest to wódka produkcji domowej, gdyż na etykiecie nie jest napisane, gdzie się ją wytwarza.

Rumunów nęci jednak nie tyle podejrzana jakość wódki, ile sama nazwa.

Według doniesień prasy przygotował

Zbigniew MARKOWICZ

„Cieszę się, że jesteśmy tutaj potrzebni"

ROZMOWA Z KIEROWNIKIEM ARTYSTYCZNYM TEATRU NA KRESACH **Witoldem KRASUCKIM**

„Kurier Wileński"

— Teatr, któremu Pan patronuje, bawił teraz z gościnnymi występami w Litwie po raz trzeci. Tym razem przywieźliście „Parady" Jana Potockiego i pokazaliście tę komedię w Wilnie, w Kownie oraz w miasteczkach i wsiach na Wileńszczyźnie. W sumie — to osiem dni pobytu, prawda?

Witold Krasucki:

— Tak jest. Zagraliśmy te nasze „Parady" w siedmiu miejscowościach.

— Wcześniej, jeszcze nie z „Paradami", bo to świeży spektakl premierowy, Teatr na Kresach wystąpił gościnnie na Ukrainie. Również w miejscowościach, na scenach nie za bardzo reprezentacyjnych, jak na przykład Kołomyja i w innych.

— Zgadza się. Stamtąd także wywieźliśmy mnóstwo satysfakcji moralnych, graliśmy przede wszystkim dla Polaków, którzy, odniosłem takie wrażenie, dotąd nie mieli okazji zetknąć się w tej swojej miejscowości z teatrem polskim. To były bardzo wzruszające chwile. Podobnie — z publicznością białoruską.

— Wcześniej — byliście także w Kazachstanie, graliście dla tamtejszych Polaków...

— O naszym pobycie w Kazachstanie można by było całą książkę napisać. Niechaj pani spróbuje sobie wyobrazić uczucia tych ludzi, kiedy się z nami spotkali: radość pomieszana z ogromną tęsknotą za polskością, śmiech i łzy. Graliśmy dla nich komedię — śmiechu zatem spodziewaliśmy się na sali, a tu — płacz. Ze wzruszenia, z rozczulenia, z nostalgii... A i myśmy także musieli siebie hamować, żeby się nie popłakać serdecznie. Wiele wstrząsających momentów razem z rodakami tam przeżyliśmy. Polacy w Kazachstanie — to bardzo bolesny problem. W Polsce coś tam do nas o tym docierało, ale my, trupa naszego teatru, zetknęła się z tym wprost, bezpośrednio. Te tam spotkania wryły się nie tylko w naszą pamięć, ale i w serca.

— No a teraz gościliście w Litwie. Graliście w potwornie trudnych warunkach, w domach kultury, klubach niemalże pozabijanych przysłowiowymi deskami.

— To prawda. Niemniej — nie żałujemy tego tu przyjazdu. Chociaż... mam taką mieszankę różnych uczuć...

— Spowodowanych osobistymi dramatycznymi przeżyciami. Już na samym początku gościnnych występów w Litwie dotarła do Pana wiadomość o zgonie ukochanego Ojca. A jednak, a mimo to nie odwołał Pan występów... Jestem pełna dla Pana podziwu za wykazanie tak silnego hartu ducha. Taki już zawód aktora... Grał Pan w tym przedstawieniu, musiał Pan się uśmiechać, bawić publiczność...

— Tak się stało... Grałem... Ale... Byłem także odpowiedzialny za całą trupę aktorską, którą tu przywiozłem...

— Właśnie. Nie tylko na scenie przed publicznością musiał Pan grać, ale i... ukrywać swój głęboki ból przed kolegami po fachu — na co dzień, w obcowaniu z nimi, żeby nie zamącać im nastroju. A jeszcze — także uczestnictwo w różnego rodzaju spotkaniach towarzyskich... Raz jeszcze pozwoli Pan wyrazić w imieniu wszystkich widzów — ubolewanie... Bardzo smutny to dla Pana pobyt...

— Bardzo... Ale i związany także z przeżyciami innej natury, mianowicie — wzruszenia. Sama pani widziała, jak pięknie ludzie reagowali na nasze przedstawienie...

— Byłam z pańskim teatrem w Kowalczukach... Graliście w okropnym domu kultury...

— Ale za to dla jakiej wspaniałej publiczności. Spotkanie w Kowalczukach zapamiętamy szczególnie. Nie tylko tam. Także Szumsk, Janczuny oraz inne miejscowości... Kowno, Wilno... Szczególne miejscowości.

— Tym razem przyjechał Pan prawie z całkiem nową obsadą aktorską.

— Przywiozłem aktorów, z którymi tutaj dopiero między sobą docieraliśmy się. No i te — ekstremalnie trudne tu warunki do grania — w miasteczkach, we wsiach. Uprzedzałem ich o tym, ale oni nie podejrzewali, że będą to aż takie warunki.

— Warszawscy aktorzy grający przed warszawską publicznością...

— Tak. Ale myślę, że oni jednak nie żałują tu tego przyjazdu, coś tam w nich na pewno drgnęło. Jest to jeszcze jedna grupa aktorów, która miała teraz możliwość zrozumienia, jak tu żyje, jak funkcjonuje społeczność polska, litewska i każda inna. W Polsce w wielu środowiskach niewiele się na ten temat wie, bo nasza prasa pisze o tym różnie, ze środków masowego przekazu naprawdę trudno jest w tym dobrze się zorientować. A nasz teatr ma w swej idei również spotkania z lokalnymi społecznościami, rozmowy z nimi. Nie tylko kulturę teatralną mamy za zadanie szerzyć, ale także przywozić tu jakiś fragment Polski. A zwłaszcza ciekawe są dla nas reakcje mieszanej publiczności. Na przykład na Białorusi. Tam bardzo pięknie ludzie reagowali na polskie słowo.

— Teatr to organizm, który w ogóle zbliża do siebie ludzi różnych narodowości, łączy ich we wspaniałą, wrażliwą wspólnotę.

— To prawda. Ma może mniejszą siłę oddziaływania aniżeli muzyka, ale niewątpliwie integruje ludzi.

— „Parady" reżyserował Krzysztof Zaleski. To jest nazwisko, które się liczy w polskim świecie teatralnym, prawda?

— O, na pewno! Jest to jeden z lepszych w Polsce reżyserów.

— A dlaczego Pan zdecydował się wystawić właśnie „Parady"?

— Czekałem na to pytanie... Dlaczego? Z kilku powodów. Bo to jest czysty teatr — nie tknięty żadną polityką, ani ekologią, czy jeszcze czymś w tym rodzaju...

— Ideologią...

— Otóż to. Nie ma tu żadnych zabarwień pozateatralnych. Natomiast jest tu taki... wspaniały kompakt — i trochę śpiewu, i dużo ruchu, i dużo słowa... Lubię taki teatr...

— Czy dokonaliście poważnych wiwisekcji na tekście Potockiego?

— Nie. Wycięliśmy tylko jedną paradę — naszym zdaniem słabszą pod względem dramaturgicznym.

— A w sumie — znakomite przedstawienie prezentujące wysoką próbę aktorskiego profesjonalizmu.

— Dziękuję. Ja doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że my tymi „Paradami" nie rzucamy na kolana publiczności. Tam może są takie zawiłości językowe, które nie są w stanie dotrzeć do publiczności, ale przecież ludzie na nie pięknie reagują, oklaskują, śmieją się — i o to właśnie chodzi...

— Po prostu ten spektakl jest fachowo zrobiony. Wszystko w nim znakomicie współgra — i muzyka, i scenografia. Muzykę skomponowała pańska żona...

— A scenografię, kostiumy zrobił Jan Ciecierski. Nie wyobrażam sobie naszych spektakli bez jego w nich udziału, w ogóle Jasiek robi połowę roboty w teatrze... A jeszcze ciągle łamie sobie głowę nad tym, jak tu najoszczędniej to zrobić...

— Byłam także świadkiem, jak cierpliwie wnosił na scenę i wynosił rekwizyty, kostiumy, ile miał przeżyć z powodu... zagubionego gdzieś żabota, który się szczęściem w końcu znalazł. Widać, że pan Ciecierski to co robi — robi z dużą miłością i... tą tak dobrze w niektórych teatrach znaną — pokorą artystyczną. Prawdziwy artysta jest zawsze w służbie sztuki... A i aktorzy pańskiego teatru — podobnie. Obserwowałam ich przed i po przedstawieniu. Coś w rodzaju „redutowców"...

— Ten nasz teatr jest... no szczególny. Nie mamy tu ani garderobianych, ani maszynistów, tych wszystkich ludzi, którzy stacjonarnie w teatrach muszą się pojawiać...

— A jednak wasza działalność jest nazywana teatrem.

— U nas, jak pani to zauważyła, nie ma podziału na artystów i tych, którzy są zatrudnieni przy scenie. Wszystko robią sam aktorzy, przenoszą dekoracje, kostiumy. Każdy ma swoją pracę jakby przydzieloną i — robią to chętnie. Ważne, że ci ludzie mają poczucie jakiejś satysfakcji. Ja nie mam z nimi sztywnych umów zawartych gdzieś na jakichś bankietach... To jest umowa słowna między nami, a ona też zobowiązuje. Raz mi się zdarzyło, że coś tak chlapnąłem w sprawach finansowych, zaciągnąłem jakieś zobowiązania wobec aktorów i później chciałem to lekko zmienić, bo tam coś nie pasowało, czegoś brakowało, ale niestety — skoro się już raz powiedziało, trzeba to ciągnąć. A jednocześnie — aktorzy też się zobowiązują. Skoro są uprzedzeni, że na tym objeździe po Wileńszczyźnie może być źle, że trudne warunki, że niedogodności itp., to nie powinni narzekać, i nie narzekają.

— A po tym trzecim teraz tu pobycie — jeżeli tak szczerze — nie zniechęcił się Pan jeszcze?

— Szczerze? Nie, nie zniechęciłem się, słowo honoru. Przeciwnie — odczuwam... tu przyjeżdżać. Mimo... potknięć, porażek, ... dnak wrażenie, że tu ... jest tutaj potrzebny. ... przyjeżdża tu po to, ... chałturę wepchnąć ... na tym zarobić...

— Bądź „sławy" ...

— No właśnie... ... przecież ten teatr ... jeżdża. Mam takie poczucie ... to, co robię, jest dobre ... rane, że nie jest to dla ... dzi obojętne. Jeżeli tak ... je, że w tej miejscowości ... bardzo oddalonej od ... — ktoś się uśmiechnie ... łza jakaś z oka wypłynie ... to ten ktoś jest dla mnie ... ważniejszym człowiekiem ... dy się spełnia to, nad czym ... czywiście pracuję.

— Poza Pańską pracą ... ską, artystyczną tak ... jeszcze sprawami organizacyjnymi, menadżerskimi, czy ... nigdy wcześniej nie ... męczy to Pana?

— Czasem męczy. ... widzę ewidentny wynik ... cy — nie myślę o ... zmęczeniu, wtedy po prostu ... nie odczuwam. Sam ... dziwię, że udaje mi się ... radzić.

— Kiedy znowu ... spodziewać występów Teatru ... Kresach? Jesienią, zimą?

— Może jesienią. W ... bądź razie jeszcze w ... będziemy się starali ... do was ponownie. Chcemy ... dla Was i z Wami. ... tu gorące serca.

— Z tegoż serca ... nu za tę rozmowę.

Rozmawiała
Alwida BO...

Fot. Walery Ch...

Z Solecznik — Dwa dni święta dla dzieci

Jak dużo w Solecznikach dzieci! — zdumiał się Kogut, który stał się symbolem międzynarodowego festiwalu „Rampa dzieciństwa", a odbył się on 30 kwietnia i 1 maja br. Tam, gdzie dużo dziatwy, tam też dużo radości, śmiechu, zabawy. Panowały one w ciągu tych niezapomnianych dwóch dni w Solecznikach dzięki organizatorom festiwalu — Stowarzyszeniu Teatrów Dziecięcych Litwy, wydziałom oświaty i kultury rejonu solecznickiego.

W piątek w rejonowym DK odbyło się uroczyste otwarcie festiwalu, w którym wzięły udział teatry lalkowe z Litwy, Polski, Białorusi. Z okazji święta wszystkich uczestników festiwalu i publiczność pozdrowili przewodnicząca Stowarzyszenia Teatrów Dziecięcych Litwy Vija Dudoraite i naczelnik rejonu Tadeusz Mickiewicz.

Następnie Kogut zaprosił na scenę dla prezentacji wszystkie zespoły uczestniczące w festiwalu. Litwę reprezentowały Szawelski Teatr Miniatur, Teatr Ignalińskiego Domu Uczniów, teatry Wileńskiej Szkoły nr 32, Szkoły Średniej im. W. Syrokomli, Szkoły - Internatu z Trok, Kłajpedzki Teatr dla Dzieci „Aušra". Z Polski zawitały Białostocki Teatr Lalek oraz teatr dla dzieci „Forma" ze Słupska. Białoruś przedstawiał teatr-studio Pałacu Uczniów z Mińska.

A potem uniosła się kurtyna... Najpierw Białostocki Teatr Lalek. Młodociana widownia ujrzała Wilka, który już nie chce żyć po staremu i za każdym razem w znanej bajce pożerać koźlęta... W tym dniu odbyły się jeszcze dwa przedstawienia. A nazajutrz dziatwa obejrzała jeszcze 6 spektakli, z których każdy był ciekawy na swój sposób.

Ale gdyby organizatorzy tego dziecięcego święta skupili uwagę wyłącznie na przedstawieniu, festiwal mógłby na tym stracić, jako że przekształciłby się wyłącznie w widowisko. Dzieci zawsze chcą same uczestniczyć w święcie. I oto w godzinach popołudniowych dla wszystkich chętnych urządzono konkurs rysunków na asfalcie. Chętnych zaś zgromadziło się tylu, ile wystarczyło asfaltu w centrum miasta. Wyobraźcie sobie, wypadło wyróżnić wszystkich artystów, gdyż wszystkie rysunki były udane. Dzieci starsze, których nie interesują już rysunki, poszły na dyskotekę i bawiły się tam do późnych godzin. Były też imprezy poważne. Po południu 1 maja wszyscy wsiedli do autokarów i pojechali do Bolcienik, gdzie wędrowali śladami Adama Mickiewicza.

W sobotę wieczorem nastąpiło uroczyste zamknięcie festiwalu. Przy aplauzie młodocianej widowni wszystkie teatry otrzymały nagrody, upominki, kwiaty oraz były proszone, aby częściej przyjeżdżały do naszego miasta, gdzie jest tak wiele docieklivych dzieci, które bardzo kochają teatr, ale rzadko mogą go oglądać.

A teraz, jak się mówi, gdy zapadła kurtyna, trzeba wyrazić uznanie dla dobrej woli tych, którzy dopomogli w tym trudnym czasie w zrealizowaniu święta dla dzieci. Wyobraźcie sobie, że tylko na wyżywienie uczestników i gości festiwalu potrzebne były setki tysięcy talonów. Na apel organizatorów odpowiedziały wszystkie miejskie organizacje i przedsiębiorstwa. Sponsorzy byli hojni — dali nie tylko pieniądze, ale też podczas otwarcia wręczyli każdemu teatrowi kwiaty i, naturalnie, słodycze. Organizatorzy mówią, że wydatnie dopomogły w urządzeniu święta szkoły miasta, DK, a także placówki żywienia zbiorowego, które serwowały smaczne posiłki, szkoła-internat, gdzie zakwaterowano uczestników.

Piotr RYNGIEWICZ

REPLIKA

Drożej kosztują wagi, niż cię...

W okresie oborowym zarówno w spółkach rolniczych jak też u indywidualnych gospodarzy brakowało pasz. Więc rolnicy szukając wyjścia z sytuacji byli zmuszeni sprzedawać bydło państwu. Mieszkaniec Mejszagoły Antoni Gulbinowicz pewnego dnia przyprowadził swego buhajka do miejscowej spółki „Sodyba", która waży, odbiera bydło i odstawia je do kombinatu mięsnego. Jedynie spółka ta posiada sprywatyzowane wagi, nabyte z byłego kołchozu. Gdy zważono buhajka, zażądano od A. Gulbinowicza opłaty za tę usługę — 2000 talonów. Czy nie za drogo? A zresztą skąd emeryta pobierający rentę około 3000 talonów miesięcznie, ma wziąć takie pieniądze? Czyżby oddać ostatnie, pozbawiając rodzinę środków utrzymania? Bo przecież za buhajka od razu nie otrzymuje gotówki. Ale czy to obchodzi „mejszagolskich spółkowiczów"? Skorzystałeś z wagi, więc płać. A jeżeli nie, to prowadź swego byka z powrotem do domu...

Zainteresowałam się, ile się pobiera za zważenie żywca w innych spółkach rolniczych. ... wiedziałam się, że za usługę ... go rodzaju pobierają ... mniej, natomiast emeryt... żącym do spółki w ... wypadków świadczą je ... kuję". Tak na przykład ... cze rolniczej „Zawarowie" ... zważenie bydła pobiera ... talonów. Czyżby „Sodyba" ... Mejszagole chce drożej ... mać za wagi, niż kosztują ... sem ciele. Czy nie w ... że każdy, kto tylko ... ra" z rolnika. Mam na ... zarówno ceny skupu ... warów przemysłowych, ... nych dla wsi, a także ... nie kombinatów mięsnych ... kom.

Czyżby kierownicy ... rząd spółki „Sodyba" ... tę karygodną praktykę ... nicą, że zaczynają „obdzierać ... skóry" swoich, to jest ... mych rolników jakimi ... by zresztą zapomnieli ... gi były kupione w ... za wspólnie zarobione ...

Leokadia ...

Zarysy przygotowań do wizyty papieża

W gmachu w Wilnie odbyło się posiedzenie rządowej komisji ds. przygotowań do wizyty papieża Jana Pawła II na Litwę. Informowali mu premier Adolfas Šleževičius.

Członkowie komisji poinformowali, że w celu powitania Ojca Świętego na ziemi litewskiej trwają pilne przygotowania. Rozpatrywane są kwestie komunikacji, uporządkowania dróg, wznoszenia ołtarzy pod gołym niebem, telekomunikacji, elektryfikacji, oświetlenia placów miejskich, regulowania potoku pielgrzymów, zapewnienia noclegów, wyżywienia, opieki lekarskiej i innych spraw organizacyjne. Coś już zrobiono. Przygotowano projekty poszczególnych ołtarzy, przykładowo, ołtarz w wilnie. Zakrenie zaprojektowano tak, że będzie go widziało 150 tysięcy ludzi. Rozpoczęto prace drogowe. przygotowano schematy regulowania potoku ludzi. Przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji uzgodnili z kolegami z Polski, że do obsługi wizyty papieża i towarzyszących osób oficjalnych Polacy pożyczą bezpłatnie trzy specjalne helikoptery. Podczas wizyty w Łomży przedstawiciele Wilna i Kowna otrzymali cenne porady.

Ojciec Święty, jak wielokrotnie akcentowano, nie życzy sobie zbyt szykownego powitania. Jednak nawet skromne przygotowania do wizyty wymagają dużych środków. Kierownictwo zarządu m. Wilna cieszy się, że część potrzebnych na ten cel wydatków pomoże pokryć społeczeństwo. Pierwsze 20 tys. talonów na konto docelowe przeleli pracownicy Związku Zawodowego Gospodarki Leśnej. Na apel o dołączenie do przygotowań do wizyty papieża odezwano się w Kownie. Szuka się innych dodatkowych źródeł finansowych i żywi się nadzieję, że się znajdą.

Powodem największego zatroskania jest zaniedbane lotnisko zokniskie. Poza tym organizatorzy powinni dobrze się zastanowić, jak w Wilnie i Kownie przyjąć, jak się przypuszcza po milionie gości. Wśród nich może być do 3 tys. dziennikarzy zagranicznych, którym należy zapewnić operatywną łączność z całym światem. Członkowie komisji, liczący na pomoc społeczności, mają nadzieję w terminie zakończyć przygotowania do wizyty Ojca Świętego. Pewnym zaskoczeniem była informacja, że poszczególne wyższe uczelnie unikają omawiania kwestii zakwaterowania gości w bursach studenckich. (ELTA)

Sportowcy pamiętali o Konstytucji

Ostatnimi laty dobrą tradycją stały się u nas imprezy dla uczestników kolejnych rocznic Konstytucji 3 Maja, a na uboczu pozostaje też klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia". Przed dwoma laty organizowany festyn na stadionie w parku Wingis, w roku ubiegłym w Nowej Wace miały miejsce okolicznościowe biegi, w których „pierwsze skrzypce" organizacyjne zagrali miejscowi fanatycy sportu i byli bywalcy naszych imprez, jak Andrzej Więckiewicz i Henryk Baranowicz.

Kolejnej soboty Biała Waka tradycyjnie solecznickim znowu była miejscem rywalizacji. Na biegach i na siodełkach, jak to ksiądz Dariusz Stańczyk zaproponował przy okazji, mówiąc żartem kolarskim, zrobić „e-ten sprawdzian" dla tych wszystkich, którzy przymierzają się w tym roku br. na dwóch kółkach iść na pielgrzymkę z Wilna do Częstochowy.

Co każdym razem, gdy tylko kończy się imprezy, nie omijają nas wątpliwości, czy aby frekwencja dopisze. Tym razem też mieliśmy obawy. I nie bez racji, gdyż na starcie nie było tłoczno. Gdy... młodzież z Białej Waki po obiadą w ogóle mogło... zupełnie marnie. Bo jak... się zechcieli pofatygować w liczbie mnogiej do udziału... biegu z rejonu solecznickiego i Wileńszczyzny, jak ta długa i szeroka. Frontalnie zawiodły szkoły wileńskie. Autobus „Jelcz", jaki udostępnił nam na ten dzień Związek Polaków na Litwie, a jaki odjechał od siedziby klubu, wiózł 7(!) osób włącznie z fotoreporterem „Kuriera". A zawstydźcie się w tym miejscu nauczyciele wychowania fizycznego polskich szkół stołecznych, które telefonicznie poinformowaliśmy, że jest szansa łatwego dotarcia do Białej Waki.

Pierwotnie planowany podział na grupy wiekowe musiał wziąć w łeb z racji braku startujących. Ostatecznie rywalizowano w 8 grupach wiekowych, a zwycięzcami zostali: Andrzej Żukowski, Teresa Jankowska, Jerzy Silewicz, Anna Milewska, Stanisław Kasiłowski, Rimas Mielnikas, Stanisław Siwski i Antoni Budrewicz. Dwaj ostatni — to trener i wychowanek, a — warto przypomnieć — że Antoni ma w swej kolekcji tytuł mistrza Litwy w maratonie. Jego start godzien jest więc oklasków szczególnych, podobnie jak Bożeny Stańczyk, która jako jedyna stanęła na starcie w grupie do lat 19.

Bardzo sympatycznie wypadł kolarski sprawdzian „kadry" księdza Dariusza Stańczyka. Zresztą sam on początkowo zmagał się o własnych nogach z 4-kilometrową trasą, a potem niby nic wsiadł na rower i towarzyszył kolarzom, potwierdzając czynem wypowiedziane podczas uroczystego otwarcia słowa, że walcząc o Ducha w Człowieku nie można zapominać, iż ma się on gnieździć w zdrowym ciele.

Dzięki wypożyczonym z Wileńskiej Szkoły Średniej im. Syrokomli rowerom, za co w pas się kłaniamy dyrektorowi Janowi Dowgiale, wszyscy uczestnicy mieli jednakowe warunki startu. Jako pierwszy na linii mety po przejechaniu 10 km zameldował się Jan Tomaszun z Mejszagoły, choć tak na dobrą sprawę w tej rywalizacji cyklistów nie było zwycięzców i pokonanych, gdyż ksiądz Dariusz obdzielił wszystkich pamiątkami, jakie przywiózł ostatnio z Rzymu.

Dziękując wszystkim za udział w imprezie mówimy: „Do zobaczenia za rok!", kiedy to po raz kolejny poczynimy sportowy „gest" w stronę Konstytucji 3 Maja, stanowiącej milowy kamień w historii Polski.

Stefan KIMSA,
wiceprezes KSPL „Polonia"

NA ZDJĘCIACH: zwycięzcy biegów; ksiądz Dariusz Stańczyk ze swą „kadrą" na Rzym; „Uwaga, start!".

Fot. Walery Charin

Sanie na zimę szykujmy latem

WILNO (ELTA). Wilnianie po zaznaniu wielkiej niewygody z powodu braku ciepłej wody zimą, z nastaniem ocieplenia, podobnie jak mieszkańcy innych dużych miast, rozkoszują się ciepłą kąpielą. Niejeden zrezygnowałby z niej, gdyż opłatę oblicza się od „głowy", nie zaś ilości zużytej ciepłej wody. Tymczasem dla ludności wielu ośrodków rejonowych przerwano zaopatrzenie w tę wodę. Pytają więc swe kierownictwo — czym mieszkańcy dużych miast zasłużyli na większe wygody? Dyskusja na ten temat podczas spotkania premiera Adolfasa Šleževičiusa z kierownikami rejonów kontynuowana była w gmachu rządu. Opinie premiera i większości uczestników narady były zgodne: zaopatrzenie w ciepłą wodę w okresie letnim należy ograniczać wszędzie, gdyż większość mieszkańców nie ma pieniędzy płacić za nią, a i zadłużenie państwa za dostawy gazu z zagranicy, jak powiedział wiceminister energetyki Mindaugas Tamošiunas, wynosi już 32 mld talonów.

Premier podkreślił, że jednym z głównych aktualnych zadań gospodarki energetycznej jest jak najszybszy zakup mazutu i opału do pieców, gdyż później mogą podrożeć jeszcze bardziej. W opłakanym stanie jest wiele kotłowni rejonowych, zaniedbane są drogi wiejskie, urządzenia oczyszczające i inne obiekty komunalne, a środków brakuje na wiele rzeczy — przypomnieli przedstawiciele samorządów. Wyjaśniono też inne problemy, nurtujące kierownictwo rejonów i ich mieszkańców. Premier zapewnił, iż rząd gotów jest rzeczowo rozwiązać powyższe problemy, a jednocześnie przypomniał, że w niektórych sprawach decyzje należy podejmować na miejscu. Premier zaznaczył również, iż należy się starać, aby jak najszybciej zgodnie z prawem przywrócić prawa byłych właścicieli do ziemi i stworzyć im warunki do swobodnego dysponowania nią. Stworzone też będą inne przesłanki przyśpieszenia reformy rolnej. A jedną z najważniejszych dziś prac na wsi jest siew wiosenny, powiedział premier. I miło, że mimo trudności, jego przebieg jest zadowalający.

NOWE ADRESY WILEŃSKIE

„Russkaja Kniga" na Rudnickiej

— O to, co kochasz, trzeba walczyć — takie słowa padły podczas spotkania z dziennikarzami przy okazji otwarcia księgarni „Russkaja Kniga". W każdym bądź razie konsekwencji w działaniu Rosyjskiemu Centrum Kultury w Wilnie, dyrektorowanemu przez Pawła Ławryńca, trudno odmówić. Powstało przed pięciu laty, bazuje się w skromnym lokalu przy ul. Išganytoju 2/4 (ul. Zbawiciela, niedaleko Bakszty). Ma tam galerię sztuki. Prężnie działającą, organizującą pokazy dorobku nie tylko plastyków — Rosjan, mieszkających na Litwie i gości z Federacji Rosyjskiej, lecz także udostępniająca swój lokal każdemu chętnemu. Mieliśmy niedawno piękny przykład gościnności, gdy w Galerii Rosyjskiej wystawiał swe obrazy Polak z Niemenczyna Jan Jankowski. A zatem nie tylko promocja własnego, ale otwartość dla innych. Zresztą, jak podkreśliła Tatiana Jasińska — przewodnicząca zarządu Rosyjskiego Centrum Kultury, celem nadrzędnym jest kultywowanie tradycji kultury rosyjskiej, w ogóle, a w szczególności w ścisłym kontekście unikalnego wielonarodowościowego terenu Litwy, na którym mieszkają Rosjanie.

Wydarzeniem w działalności Centrum stało się przedwczorajsze otwarcie jego księgarni. Rozlokowała się ona w miejscu wręcz wspaniałym. W sercu Starówki, przy ul. Rudninku 8 (Rudnicka). Obszerne pomieszczenie, gustowny wystrój, dostęp otwarty do literatury, miły personel od lat wielu pracujący z książką i bezgranicznie ją kochający (czego dowodem prowadzone starania o księgarnię) z pewnością stworzą klimat nie tylko placówki handlowej.

Pani Walentyna Pticzkina, dyrektor „Russkoj Knigi" zaznaczyła, że księgarnia jest spełnieniem kilkuletnich marzeń i starań Centrum Kultury Rosyjskiej i personelu księgarni. Rząd RL i Samorząd m. Wilna wykazały wiele dobrej woli i zrozumienia, przekazując nieodpłatnie ten lokal (comiesięczny czynsz obowiązuje). Nie ma wątpliwości, że stanie się on swego rodzaju ośrodkiem kultury. Dziś są tu czynne działy literatury dziecięcej, słowników i encyklopedii, klasyki (znając ogólną sytuację na rynku wydawniczym, w tej chwili jest to głównie książka bukinistyczna) itd. Jest też dział dla kolekcjonerów (starodruki, filatelia, numizmaty, znaczki, odznaki, muszle etc.) Planuje się, że sklep będzie zaopatrywał szkoły i szkółki niedzielne rosyjskie w podręczniki, że będzie tu mała czytelnia wydań periodycznych, miejsce spotkań literatów, że można tu będzie nabyć wyroby rzemiosła ludowego itd.

Słowem, bez haseł, deklaracji, a konkretna robota w imię wsparcia i poparcia kultury w każdej jej postaci, a to się liczy przecież.

Optymizmu personelowi nie braknie. Wierzy, że da się pokonać bariery celne, rozliczeniowe i akcyzowe, nawiązać bardziej ścisłe kontakty z wydawnictwami Petersburga i Moskwy, bo z Mińskiem już są. Ale na pewno każdy, kto zawita do „Russkoj Knigi" znajdzie tu odrobinę ciepła.

Halina JOTKIAŁŁO

DOWCIPY numeru

SPRAWY DAMSKO-MĘSKIE

Wkrótce po ślubie żona mówi do męża:

— Kochanie, czy ty wiesz, że wkrótce będzie nas troje?

— Naprawdę?! Kochana, czy ty jesteś tego pewna?!

— Tak, mój miły. Otrzymałam list od mamy, że przyjeżdża i już zostanie z nami na zawsze.

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

Rozmawiają dwie przyjaciółki.

— Pani Kasia jest wciąż piękną kobietą...

— Bez wątpienia, ale nie jest już tak atrakcyjna jak 10 lat temu, kiedy była o rok młodsza.

NASI MILUSIŃSCY

Jaś przychodzi do klasy i już od progu informuje nauczycielkę:

— A moja siostra jest chora na szkarlatynę.

— W tej chwili idź do domu i nie przychodź przez dwa tygodnie, bo mi pozarażasz wszystkich uczniów.

Jaś posłusznie poszedł do domu i zjawił się w szkole po dwóch tygodniach.

— No i jak twoja siostra? — pyta nauczycielka.

— Nie wiem, jeszcze nie pisała — odpowiada Jaś.

— Jak to nie pisała?

— Bo widzi pani, zapomniałem powiedzieć, że moja siostra mieszka w Austrii.

WYCIECZKI KOMERCYJNE!

Do Polski — 7, 11, 13, 16, 20, 26, 27 maja.
Na Węgry — 19 maja, w czerwcu.
Do Szwajcarii (po samochody) — raz na miesiąc.
Zwracać się: Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-67, 61-30-06.
(Zam. 2007)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu.
Zwracać się: Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70 od godz. 9 do 13 i od 14 do 19 w dniach pracy.
(Zam. 2035)

ORGANIZACJA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-79-75 w godz. od 9.00 do 18.00.
(Zam. 2024)

SZYBKO
wykonujemy metalowe drzwi z sejfowym zamkiem.
Zwracać się: Vilnius, tel. 26-91-46 od godz. 20 do 23.
(Zam. 2058)

KUPUJĘ

różnorodny nikiel, pallad, rod.
Zwracać się: Vilnius, tel. 64-12-95, 64-16-37, wieczorem — 64-20-12. (Zam. 2015)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy czeki inwestycyjne na Wileńszczyźnie.
Zwracać się: Vilnius, Kalwarijų 62 (naprzeciw rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.
(Zam. 2043)

SPRZEDAJE SIĘ

katalog firm łotewskich przedsiębiorców, telewizor „Elektron-51 TC 502 D", piec mikrofalowy „Berginia".
Zwracać się: Vilnius, tel. 73-10-34, od godz. 18 tel. 67-54-20.
(Zam. 2662)

Ekrany

PERGALĖ — „Dyplomatyczny bagaż" (Francja) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Na imię — Nikita" o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

DRAUGYSTE — 8, 9 maja — **„Anioł-3"** (USA) o 15.30, 19.30, **„Nie odpowiadajcie na telefon"** (USA) o 17.30.

AUŠRA — „W obliczu prawdy" (Indie) o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30.

Kalendarium

* Czwartek (6.V) jest 126 dniem 1993 r. Do końca roku — 239 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Filipa, Jana, Judyty, Juranda, Ditty.
* Wschód Słońca — 5.32, zachód — 21.03. Długość dnia 15 godz. 31 min.
* Księżyc. Pełnia o 6 godz. 35 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 maja nieznaczne zachmurzenie, bez opadów, wiatr o zmiennych kierunkach, umiarkowany. Temperatura około 20—22 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 4—9, w dzień 18—23 stopnie ciepła.

Wyrazy szczerego współczucia redaktorowi naczelnemu „Kuriera Wileńskiego" Zbigniewowi BALCEWICZOWI z powodu tragicznej śmierci BRATA STANISŁAWA składa

zespół dwutygodnika i radia „Znad Wilii".

Wyrazy głębokiego współczucia Teresie DUDIENĖ z powodu zgonu Matki składają członkinie teatru przy Domu Kultury w Nowej Wilejce

Wyrazy głębokiego współczucia redaktorowi naczelnemu „Kuriera Wileńskiego" Zbigniewowi BALCEWICZOWI z powodu śmierci BRATA składa

Zespół Polskiego Teatru w Wilnie

Telewizja

CZWARTEK, 6 MAJA

LTV

9.00 — Program. 9.05 — Program dla dzieci. 10.05 — Nasz język. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program sportowy „22". 18.30 — Audycja oświatowa „Witaj, Francjo". 19.00 — Wiadomości (ros.). 19.10 — Moda mediolańska. (Wiosna — lato). 19.35 — Gra madrycka orkiestra symfoniczna. 19.45 — Klub polityków. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Jubileuszowy wieczór Moniki Mironaite. 22.20 — Angielski serial TV „Reil — as szpiegów". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program muz.-rozr. „Tangomania".

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Klub Paradise" (2) — serial krym. prod. USA. 11.50 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.00 — Reportaż. 12.30 — „Azymut" — wojskowy program filmowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: „Kwant". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Klinika w Szwarzwaldzie" (12) — serial prod. niemieckiej. 19.10 — Magazyn katolicki. 19.40 — „Zułu Gula" — program satyryczny. 20.00 — Tęczowy mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Klub Paradise" (2) — serial krym. prod. USA. 22.10 — Tylko w „Jedynce". 22.45 — XIV przegląd piosenki aktorskiej Wrocław-93. 23.15 — „Pegaz". 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedynka. 0.10 — Wielkie spory Polaków — „Tolerancja". 0.55 — Wiech na dobranoc. 1.00 — Gorąca linia. 1.10 — To lubię. 2.15 — „Bestia" — film fab. prod. polskiej. 3.55 — „Ja, komediant" (1) — film poświęcony Tadeuszowi Łomnickiemu.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Popatrz, posłuchaj. 8.40 — Dżem. 9.10 — Do lat 16 i więcej. 9.55 — S. Ostrowoj: Wiersze i piosenki. 10.50 — Expres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Wielka przerwa". Odc. 3 — 4. 13.25 — TV film dok. 13.45 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Suita A. Głazunowa z muzyki do baletu „Rajmonda". 15.30 — Film anim. 16.00 — Dżem. 16.30 — Wariant rzewski. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Do lat 16 i więcej. 18.05 — Przedstawia kanał Ostankino. 18.25 — O pogodzie. 18.30 — TV film fab. „Cisza". Odc. 5. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loto „Milion". 21.10 — TV film fab. „Droga heroiny". Odc. 6, 22.05 — B. Grebienszczykow. 22.50 — Film anim. dla dorosłych „Kapitan Pronin w Ameryce". 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Ścieżka dźwiękowa. 23.55 — Expres prasowy. 0.05 — Piłka nożna.

TV Rosji

9.10 — Encyklopedia Rosji. 10.15 — Dama atutowa. 10.45 —Paralele. 11.00 — Serial „Santa Barbara" (162—163). 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. Program. 13.25 — W wolnym czasie. 13.40 — Angagement petersburski. 15.10 — Film anim. 15.20 — Wieści. 15.35 — Biznes w Rosji. 16.00 — Program prywatyzacji. 16.45 — Adres nadawczy. 17.15 — Trust M. 17.30 — Abecadło kariery. 17.45 — Godzina w parlamencie. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Serial „Santa Barbara" (164). 20.15 — Program „Eks". 20.25 — W świecie samochodów. 21.00 — Moja ojczyzna. List z prowincji. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Opera Petersburga. 23.45 — Stare taśmy. Duet wokalny W. Matusowa i W. Kopyłowa.

PIĄTEK, 7 MAJA

LTV

9.00 — Program. 9.05 — Karuzela telewizyjna. 9.35 — Gest. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Zbliża się międzynarodowy festiwal folklorystyczny „Bałtica-93". 18.30 — TV studio katolickie (Kowno). 19.00 — Wiadomości w jęz. ros. 19.10 — Serial „Sąsiedzi". 19.35 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 20.00 — Pamięć. W rocznicę 130-lecia powstania 1863 r. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Gra telewizyjna „Pół na pół". 22.00 — Aleja Laisves. 22.15 — Film fantastyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio NT. 0.15 — AIDS.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — Klub „Jedynce" (2) — serial krym. prod. USA. 11.50 — film fab. prod. polskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: „Czarodziejka z Oxfordu". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — Najnowsze wydarzenia XX wieku. „Dyktatorzy" (1) — serial prod. franc. 19.00 — Klub bezprawie — program o praw obywatelskich. „Randka w ciemności" — komedia kryminalna. 20.00 — Wiadomości. 20.30 — Wiadomości. — „W sobotę, niedzielę" — film włoskiej. 22.50 — Wiadomości. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedynka. „Wojna secesyjna" (1) — dok. prod. USA (1). 1.05 — Gorąca linia.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Popatrz, posłuchaj. 9.35 — Melodie ludowe. 10.00 — Klub przyjaciół wojny. 10.00 — Klub przyjaciół. 10.50 — Expres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Spektakl „Wielka nagroda" — TV film dok. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.35 — Notes. 15.05 — Notes. 15.10 — Film dla dzieci. 16.25 — Prezentacja filmu „Ostankino". Działalność. 17.00 — Dziennik. 17.30 — Abecadło prawa. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Dragon 03. 18.45 — TV film fab. „Cisza". Odc. 6. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loto. 21.00 — Człowiek i dzień. 21.35 — Człowieczenia. 21.50 — Biuro podróży. 22.20 — Program muzyczny. 23.20 — Autobahn. 23.50 — Program X. 0.05 — Program muzyczny. Podczas przerwy — Dziennik. 1.05 — Expres prasowy.

TV Rosji

9.10 — Stare taśmy. 9.40 — W świecie zwierząt. 10.40 — Paralele. 10.55 — Serial „Santa Barbara" (164). 11.45 — Muzyczna kawiarnia. 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. Program. 13.25 — 13.55 — Film fab. „Na marzenie". 15.10 — Teleexpress. 15.40 — Dziennik. 15.55 — Studio „Wzrost". 16.25 — 16.55 — W. Disney w... 17.45 — Program art. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film... 20.40 — Antrakt. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Wideoklipów. 22.45 — Notes. RN FR. 23.15 — Program „K-2". 0.10 — Klub „Człowiek i dzi podwodnej".

ZSA „Grąża"

sprzedaje w dowolnych ilościach cement PC 400 luzem i w workach. Zawiera długoterminowe kontrakty na dostawę cementu luzem.

Zwracać się: Vilnius, Žarijų 8, tel. 47-02-62, 47-01-27, 47-01-33.

(Zam. 2051)

SPRZEDAJE SIĘ

nadwozie M-2141 S... wielkiej awarii pierwszej... płatności.
Zwracać się: Vilnius, ... 71-90, 58-81-87. (Zam. ...

Dyżurni wydania:
Łucja BRZOZOWSKA
Władysław PODMOSKO...
Antonina MISZCUK
Jan LEWICKI

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2044, Vilnius Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 9 talonów.
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 1433
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie ... nych dokumentów — pr. Lai... 11 piętro, pokój 1102. Czynne ... do 17.00 w dniach pracy, od ...

Biuro ogłoszeń i reklamy — ... svės 60, 11 piętro, pokój nr 1... lefon — 42-69-63.